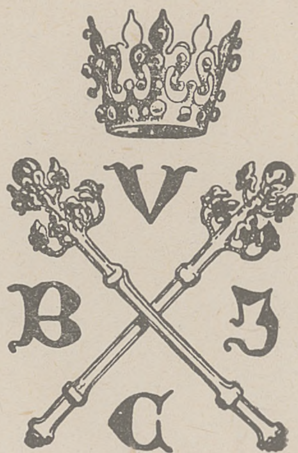

V
B J
C



ROZPRAWA

o cenzurze Apijusza Klaudyjusza Ślepego

(r. 312 do 308 przed Chr.)

oparta na materyjale, czerpanym z źródeł rzymskich i greckich.

Napisał

DR. BRONISŁAW KRUCZKIEWICZ
zastępca nauczyciela w gimn. św. Anny.

KRAKÓW.

Czcionkami „Kraju“ (Zwierzyniec 24) pod zarządem St. Gralichowskiego.

1874.

Jako dar biblijotece
Uniwersytetu Krakowskiego
składa
autor.

ROZPRAWA

o cenzurze Apijusza Klaudyjusza Ślepego

(r. 312 do 308 przed Chr.)

oparta na materyjale, czerpanym z źródeł rzymskich i greckich.

Napisał

DR. BRONISŁAW KRUCZKIEWICZ
zastępca nauczyciela w gimn. św. Anny.

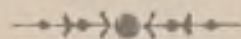


KRAKÓW.

Czcionkami „Kraju“ (Zwierzyniec 24) pod zarządem St. Gralichowskiego.

1874.

PRZEGLĄD OSNOWY.



I.

Tło społeczeństwa rzymskiego

przed cenzurą Apijusza Klaudyjusza Ślepego

r. 312 przed Chr. [1])

Dwadzieścia kilka lat przed cenzurą Apijusza, t. j. w roku 337 przed Chrystusem, zakończył się długi okres już prawie przez dwa wieki trwającéj ale zarazem najobfitszéj w skutki walki plebejuszów z patrycyjatem przypuszczeniem pierwszych do wszystkich świeckich i jednéj duchownéj godności, piastowanych dawniéj wyłącznie przez patrycyjuszów. Najwyższe jednak godności kapłańskie pozostały jeszcze jako resztki rozbitéj nawy praw wyłącznie w ręku patrycyjuszów, jeszcze plebejusze nieraz widzieli się istotnie upośledzonymi tam, gdzie prawnie z patrycyjuszami już byli zrównani [2]), ale zwycięztwo widocznie już było po jich stronie: większa część patrycyjuszów zdrowiéj interes państwa i swój własny pojmująca, sama przyjazną poczęła jim dłoń podawać, nieustanne boje zewnętrzne w tym czasie toczone dokonywały reszty dając

---

[1]) Th. Mommsen, Römische Geschichte. Fünfte Auflage. Berlin 1868. Tom 1 str. 290 nn.

[2]) Mommsen, R. G. tom 1 str. 300.

plebejuszom sposobność do okazania swéj dzielności i poświęcenia obywatelskiego na świeżo zdobytém stanowisku, — i byłaby niezawodnie wewnątrz państwa rzymskiego powstała cisza po gwałtownéj burzy i błoga zgoda obywatelska na czas dłuższy, gdyby nie były wystąpiły czynniki, które w czasie powstawania nowego stanu rzeczy odpowiednio w rachubę nie weszły a z czasem dosyć silnemi się stały, aby wywołać nowe wstrząśnienia i niepokoje. Trzeba bowiem wiedzieć, że korzysci świeżo zdobytego stanowiska politycznego nie w równéj mierze spłynęły na wszystkich plebejuszów, którzy o nie walczyli. Społeczeństwo plebejskie obejmowało wprawdzie wielu ludzi niemniéj majętnych jak patrycyjusze, ale jego większość stanowili ludzie ubodzy, którym bardziéj o polepszenie bytu materyjalnego, niż o prawa polityczne chodziło. To téż kiedy r. 377 przed Chryst. trybunowie Gajusz Licynijusz i Lucyjusz Sekcyjusz wystąpili z wnioskiem, aby odtąd usunięto na zawsze wybory trybunów wojskowych z władzą konsularną, wybrano przynajmniéj jednego konsula z pomiędzy plebejuszów i otworzono takowym przystęp do grona kapłanów ksiąg sybillińskich *(duomviri sacris faciundis)* [1]): przedłożyli nadto a to według Liwijusza [2]) na czele rogacyje dotyczące umorzenia długów, słusznego podziału majątku ziemskiego rzeczypospolitéj i zapewnienia zarobku uboższéj klasie. Trzema ostatniemi wnioskami pozyskali dla swéj sprawy trybunowie mniejszych właścicieli ziemskich i wyrobników, — a sprzeciwiając się wszelkiemu podziałowi tych wniosków [3]), zapewnili pierwszym obok drugich skutek pomyślny po blisko jedynastoletniéj walce. Z tego widać, jak silny wśród plebejstwa był żywioł uboższych obywateli, a godną uwagi jest rzeczą, że właśnie jeden z owych trybunów Gajusz Licynijusz Stolon na mocy własnego prawa rolnego w 10 lat potém na grzywny został skazany [4]): do tego stopnia interesy uboższych plebejuszów sprzeciwiały się często korzyściom zamożnych człon-

---

[1]) Od czasu przypuszczenia do tego kolegijum plebejuszów r. 367 (*Liv.* VI, 42) *decemviri*, a od Sulli *quindecemviri sacr. fac.* zwanych.
[2]) VI, 35. [3]) *Liv.* VI, 40, 11. [4]) *Liv.* VIII, 16, 9.

ków tegoż samego społeczeństwa. To nam tłómaczy, dlaczego po uzyskaniu praw politycznych bogaci plebejusze dosyć rychło przyjaźń zawarli z patrycyjuszami, a z drugiéj strony po większéj części chętnie patrycyjat przychylał się do zgody; do dobrze zrozumianego interesu publicznego przyłączył się osobisty: plebejusze zdobywszy sobie nowe znaczenie pragnęli utrzymać się także przy materyjalnych korzyściach, patrycyjusze zaś tracąc prawa rodowe nie chcieli zarazem tych postradać, które były dla nich obfitém źródłem dochodów, a obie strony zrozumiały zaraz, że stanowisko polityczne, jakie zajmują, tylko wtedy istotną wartość mieć będzie, jeżeli dla warstw niższych przystęp do niego utrudnią. Takiém przekonaniem powodowała się bezwątpienia większość tak patrycyjuszów jak i zamożnych plebejuszów, a mimo pojedynczych objawów dawnéj nienawiści, jakie jeszcze tu i owdzie napotykamy, poczyna już z końcem czwartego stulecia przed Chryst. wybitnie występować na tle społeczeństwa rzymskiego stan nowy, szlachta urzędowa *(nobilitas)*, składająca się z byłych urzędników kurulnych a odznaczająca się wobec reszty obywateli prawem zwaném *ius imaginum*, noszeniem złotych pierścieni *(annuli aurei)* i zdobieniem swych koni srebrnemi napierśnikami i naczółkami *(phalerae* [1]). Ta arystokracyja urzędnicza, niemniéj zachowawcza jak dawna rodowa, wcześnie uczuła potrzebę silnego zorganizowania się, a to nie tyle może jeszcze wobec uboższéj warstwy obywatelskiéj na roli osiadłéj i zupełnych praw obywatelskich używającéj, gdyż ta mniéj skłonna do przewrotu społecznego głównie do polepszenia bytu materyjalnego dążyła, ile przeciw ruchliwemu, ambitnemu i do zaburzeń skłonnemu żywiołowi miejskiemu, który liczebnie dorównywał już zapewne wtedy ogółowi obywatelstwa pełni praw używającego [2]). Utrzymanie tych mas ludności miejskiéj na wodzy było tylko póty możliwe, póki solidarność patryjotyczna ożywiała wyższą warstwę społeczeństwa a zdrowy stan chłopski w armiji

---

[1]) L. Lange, Römische Alterthümer. Zweite Auflage. Berlin 1867. Tom 2, str. 7 nn.

[2]) *Dionys. Halic.* IV, 18; VII, 59 i IX, 25.

przeważał. Ale właśnie ten stan, składający się z mniejszych właścicieli ziemskich i zagrodników [1]), znajdował się wtenczas w opłakanym stanie. Przyczyną tego były ustawiczne wojny, które najdotkliwiéj tym ludziom dawały się w znaki. Wieśniak bowiem, którego cały majątek zasadzał się na małym kawałku roli, a cały dochód na tém, co z niéj pracą rąk własnych i skrzętną uprawą zdołał wydobyć, musiał z dorosłymi synami opuszczać gospodarstwo częstokroć w tym czasie, kiedy obecność siły roboczéj była najpotrzebniejszą, i wyruszać coraz daléj w miarę szerzącego się podboju poza granice rzeczypospolitéj z bronią w ręku. Jeżeli już w skutek tego gospodarstwo podupadać i niszczeć musiało, to jeszcze bardziéj przez to marniało, że każda wojna znaczne za sobą pociągała wydatki. Obywatel musiał stosownie do klasy, do któréj należał, się uzbrojić, zbroję tę w dobrym utrzymywać stanie, a cały koszt, na jaki wypłacanie armiji żołdu za każdą wyprawę społeczeństwo rzymskie narażało, spadał znów w odpowiednich częściach na członków każdéj *tribus.* Wprawdzie zezwolił senat r. 406 przed Chryst., aby od téj chwili koszt żołdu skarb publiczny ponosił; ale jeżeli takowy nagle się wyczerpnął, rozpisywano rodzaj przymusowéj pożyczki, którą dopiero miał zwrócić pokonany nieprzyjaciel [2]). Bogacze, posiadający znaczne obszary a rozporządzający wielkiemi kapitałami, wychodzili zawsze najlepiéj na tém, bo nagromadzonemi zasobami pokrywali z łatwością wydatki własne, a właścicielom skromnych obszarów, którzy się w skutek wojny zaszargali, wypożyczali pieniądze, które jim się potém z lichwą wracały; przeciwnie wieśniacy na małym gruncie i zagrodnicy, którzy nawet regularnie pracując zaledwo z rodziną wyżywić się mogli, okrom wojny nieraz nadto nieuro-

---

[1]) Przez zagrodników rozumiem tych wieśniaków, którzy zwykle nie więcéj jak dwie morgi rzymskie *(iugera)* (równające się jednéj naszéj mordze) posiadali. Lange, R. A., tom 1, str. 428, § 362.

[2]) Tak w niniejszym jak i w następującym obrazie społeczeństwa rzymskiego trzymałem się głównie Historyji Mommsena, Röm. Gesch. Tom 1, str. 303 nn.

dzajem dotknięci, musieli w takim razie zaciągać długi u bogaczów, w które potém w skutek wysokich procentów brnęli coraz głębiéj aż do ostatniéj nędzy a często i utraty wolności osobistéj. Jeżeli odebrano część kraju zwyciężonemu nieprzyjacielowi, to i ten zwykle dostawał się w wieczystą dzierżawę bogaczom posiadającym dostateczne siły robocze i kapitały do uprawy większych obszarów, a tak pomnażali ci ludzie swe bogactwo z jednéj strony zwycięstwami odniesionemi nad nieprzyjaciołmi, a z drugiéj strony pożyczkami udzielanemi rolnikom skromnego mienia. Lecz skoro w skutek ustawicznego napływu ludności do Rzymu liczba mniejszych kupców, przemysłowców i proletaryjatu miejskiego wzrastać zaczęła do groźnych rozmiarów, poznali uczciwsi i rozsądniejsi z tych, którzy dotychczas wyzyskiwali przykre położenie chłopstwa, w takowém swego naturalnego sprzymierzeńca a wielu rozumnych i dbałych o powszechne szczęście statystów zaczęło obmyślać środki do podźwignięcia chłopstwa z upadku. Pomijając dawniejsze usiłowania w tym względzie, zwracam uwagę na poprzednio już przytoczone prawa Licynijusza i Sekscyjusza, a lubo trudno oznaczyć, o ile jich twórcy rzetelnie zmierzali do polepszenia doli wieśniaków, to przecież tyle jest pewną, że te prawa nie pozostały bez skutków i że niemałe przyniosły korzyści podupadłym rolnikom i pozbawionym z téj przyczyny pracy wyrobnikom. Do takich praw mających na celu ulgę niższéj warstwie społeczeństwa należy także prawo konsula Gnejusza Manlijusza z r. 357 przed Chr., nakładające na możnych podatek w ilości pięciu od sta wartości wyzwalanego niewolnika *(vicesima manumissionum)*. Opłata ta będąca ciężarem wyłącznie na bogaczów nałożonym, a mająca położyć hamulec nadużyciom w wyzwalaniu, świadczy zarazem, w jak wielkiéj liczbie już wtedy wyzwalano niewolników, skoro według świadectwa Liwijusza [1]) otworzyło się przez to obfite źródło dochodu dla skarbu publicznego. A że wobec tego nowego dochodu musiał się zmniejszyć

---

[1]) VII, 16, 7.

regularny podatek najsroższéj małych właścicieli ziemskich przygniatający, łatwą jest do pojęcia. W tych też czasach wydano kolejno kilka praw wymierzonych przeciw lichwie [1]), redukujących nakoniec dziwacznie procent aż do zera, a ostatnie z nich zostaje — jak mniemam — w związku z rokoszem wojska pod Lautulami [2]) r. 342 przed Chr., do którego dało powód zadłużenie się wieśniaków w skutek służby wojskowéj [3]). W roku 352 przed Chr. wpłynęli konsulowie Publijusz Waleryjusz Publikola i Gajusz Marcyjusz Rutylus ze względu na utyskiwania zadłużonych właścicieli ziemskich na wybór komisyji złożonéj z pięciu członków *(quinqueviri mensarii)*, którzy mieli na podstawie zaliczki ze skarbu publicznego założyć i spłacić tytułem pożyczki długi tych, których za rzeczywiście potrzebujących i godnych tego wsparcia uznają [4]), a r. 326 lub 313 przed Chr. uchwalono prawo podług wnioskodawcy Petelijskiém zwane, ograniczające więżenie *(nexus)* niemogących się uiścić dłużników. Dodawszy do tego częste zakładanie kolonij wojskowych [5]) dostaniemy zupełny mniéj więcéj obraz środków w tym czasie nieustannie używanych w celu wydźwignięcia właścicieli mniejszych posiadłości gruntowych z nędzy, w jakiéj jich ciężary wojskowe pogrążyły. Że przerzeczone środki nie mogły stanowczo zapobiedz klęsce chłopstwa, zrozumie każdy, kto rozważy, że takowe łagodziły tylko istniejący stan rzeczy a nie usuwały raz na zawsze jego przyczyn; albowiem skoro wobec wzrastającéj potrzeby coraz większych sił wojskowych i kosztów wojennych podatki głównie na gruntach ciężały [7]) a rolnik przeważnie pełnił służbę wojskową i to przez tak długi przeciąg ży-

---

[1]) *Liv.* VII, 16, 1; tamże 27, 3; tamże 42, 1.

[2]) Miasteczko *Lautulae* leżało w kraju Wolsków między Terracyną a Fundami. [3]) *Liv.* VII, 38, 7. [4]) *Liv.* VII, 21. [5]) *Liv.* VIII, 28; *Dion. Halic.* XVI, 9. [6]) Mommsen, R. G. t. 1, str. 361.

[7]) W zakres opodatkowania regularnego wciągnięci byli po za klasami Serwijańskiemi eraryjusze, małoletnie sieroty i wdowy *(orbi et viduae.* Lange, R. A., t. 1 str. 466, § 397), a mianowicie był ciężar podatkowy spadający na nich większy aniżeli ten, który ponosili Rzymianie służący w wojsku. (L. Pardon *De aerariis* Berlin 1853 str. 36 nn. Lange

cia [1]), to musieli ubożsi lub mniéj zabiegliwi właściciele ziemscy odrywani często od gospodarstwa a często téż ginąc w boju narażać je na upadek, i niejeden przyciśnięty nadto znacznemi wydatkami, jakie służba wojskowa na niego nakładała, tak głęboko w długach ugrzązł, że wreszcie grunt swój stracił. Wzrastała wprawdzie szybko w czwartém stuleciu liczba osiadłych na roli obywateli rzymskich, skoro według świadectwa Liwijusza od roku 387 do 318 przed Chr. 10 nowych *tribus* do dawnych 21 przybyło, co wielką przynosiło ulgę w ciężarach całemu obywatelstwu, ale zarazem wzmagała się także jeszcze bardziéj potrzeba siły zbrojnéj a tém samém i kosztów, gdy nieraz przeciw kilku potężnym nieprzyjaciołom równocześnie wojnę trzeba było prowadzić. Pomimo tego raz tylko czytamy wyraźnie w historyji Liwijusza [2]), że przed cenzurą Apijusza Klaudyjusza Ślepego powołano w czasie groźnéj wojny z Celtami galskimi z roku 330 na 329 przed Chr. do służby polowéj także i klasę rzemieślników i przemysłowców [3]) a chociaż częściéj tak sobie musiano postępować z tą warstwą nieosiadłych na roli obywateli, którzy mieli potomstwo męskie [4]) to

R. A. t. 1, str. 473, § 403 i 476, § 406.) Zagrodnicy nieposiadający nawet dwóch mórg rzymskich gruntu, jakotéż nieosiedleni na roli, wnosili do skarbu państwa nadzwyczajne daniny (Dion. Halic. VII, 59); w téj mierze uwzględniano bez wątpienia stan jich majątku ruchomego i dochody, bo na zupełnie ubogich wyrobników byłoby trudno nakładać jakikolwiek podatek (Lange, R. A. tom 1 str. 474, § 403).

[1]) Każdy obywatel używający pełni praw był obowiązany od roku 17 do 45 (50) do służby polowéj, a to w czasach, o których piszę, do szesnastu całorocznych wypraw *(stipendia)*; od 45 (50) zaś aż do 60 roku życia służył w rezerwie. (Lange, R. A. tom 1 str. 473.)

[2]) VIII, 20, 4.

[3]) Zapewne nie tyle zatrudnienie samo przez się, ile raczéj brak odpowiedniéj posiadłości ziemskiéj odbierał jim prawo do tego obywatelskiego zaszczytu. (Lange, S. A. tom 1 str. 407, § 347.)

[4]) *A. Gellius N. A. XVI, 10, 12: proletariorum ordo honestior, quam capite censorum fuit, nam et asperis reipublicae temporibus in militiam tumultuariam legebantur armaque eis sumptu publico praebebantur.* Proletaryjusze jednak posiadający przynajmniéj $^{1}/_{5}$ morgi rzymskiéj, jak się zdaje, od czasu cenzury M. Furyjusza Kamilla r. 403 przed Chryst. służyli regularnie w wojsku. Lange, R. A. tom 1 str. 433, § 368.

przecież były to zawsze tylko wyjątki, a cały ciężar służby wojskowéj spoczywał na właścicielach ziemskich. Tymczasem przestawał Rzym coraz bardziéj być stolicą krajiny latyńskiéj, a stając się ogniskiem politycznych i handlowych stosunków całéj Italiji, nabierał coraz wybitniejszego charakteru wielkiego miasta. Wojny ustawiczne i wzmagające się potrzeby obywateli pomnażały w tém mieście już i tak oddawna niemałą liczbę niewolników, łatwość zarobku wabiła z bliska i z daleka przemysłowców, handlarzy i rzemieślników; pieniądz nabywał coraz większego znaczenia, a coraz znaczniejsze kapitały gromadziły się w kasach przedsiębiorczych bogaczów rzymskich [1]). Ogół obywateli nieosiadłych na roli lub na szczupłym kawałku ziemi prawie tylko z przemysłu żyjących wyrównywał już od czasów Serwijusza Tullijusza — jak wnosić można, choćby nawet z przesadnych doniesień Dyjonizyjusza z Halikarnassu [2]) — liczbie właścicieli ziemskich wszelkich praw używających, a wśród przerzeczonych stosunków czwartego stulecia wzrastać musiał o wiele sporzéj niż dawniéj. Wieśniak, którego wojna przyprawiła o ojczystą zagrodę, niewolnik wyzwolony od swego pana [3]) *municeps (sine iure suffragii)* przesiedlający się do Rzymu w interesie swego handlu lub przemysłu a z czasem prawo głosowania na wiecach obywatelskich uzyskujący, zasilali nieustannie i to w znacznéj liczbie tę najniższą klasę obywatelstwa rzymskiego, podczas gdy w skutek tworzenia nowych *tribus* nie o wiele więcéj zapewne przybywało Rzymowi osiadłych na roli

---

[1]) Mommsen, R. G. tom 1 str. 450 nn.

[2]) IV. 18: τοὺς δὲ λοιποὺς πολίτας, οἳ τίμησιν εἶχον ἐλάττονα δώδεκα καὶ ἡμίσους μνῶν, πλείους ἀριθμῷ ὄντας τῶν πρότερον (od obywateli pięciu właściwych klas Serwijańskich) ἅπαντας εἰς ἕνα συντάξας λόχον, στρατείας τε ἀπέλυσε καὶ πάσης εἰσφρᾶς ἐποίησεν ἀτελεῖς; a VII, 59 mówi o tychże samych: οὐκ ἐλάττους τῶν ἄλλων ἁπάντων ὄντες.

[3]) Jak znaczna była temi czasy w Rzymie liczba niewolników, o tem świadczy już to wymownie, że według Dyjon. z Halikarn. XII, 6 około r. 426 prz. Chr. odważyli się oni na spisek w celu obalenia rządu, a jak częste musiały być wypadki wyzwalania, to wykazałem wyżéj, powołując się do miejsca w Historyji Liwijusza VII, 16, 7.

obywateli jak z zarobku dziennego i przemysłu żyjących [1]). A cała ta masa ludzi głównie w mieście zatrudnionych i zamieszkałych, między którymi wielu było zapewne majętnych przemysłowców, jeszcze według prawa króla Serwijusza w czterech miejskich *tribus* po największéj części umieszczonych a w tak zwanéj szóstéj klasie na wiecu centuryjalnym się zbierających, wolna była od regularnéj służby wojskowéj i podatków zwyczajnych [2]); własność bowiem ziemska stanowiła już od najdawniejszych czasów główną podstawę wszystkich praw, które zarazem pociągały za sobą i odpowiednie ciężary obywatelskie. Dodajmy do tego, że pomiędzy obywatelami do wyższych klas Serwijańskich należącymi bardzo wielu było takich, którzy pod powyższemi warunkami znaczne zdobywali kapitały [3]), a pomimo tego tylko odpowiednie wartości swego obszaru ziemskiego zajmowali w tychże klasach miejsce, to pojmiemy, że w miarę jak Rzym przybierał wyżéj dotknięty charakter wielkiego miasta, coraz bardziéj uderzały dwie anomalije w ustroju społeczeństwa, t. j. za nadto mały udział w ciężarach publicznych nieosiadłych na roli a przecież często majętnych obywateli i pomijanie kapitału w regularném otaksowaniu majątków; bo chociaż się przypuszczać godzi wobec chwiejnych i niewyraźnych wzmianek pisarzy starożytnych odnoszących się do podstawy

---

[1]) O szybkim wzroście ludności w Rzymie świadczy nagły rozwój policyji miejskiéj w tych czasach. Mommsen, R. G. tom 1 str. 451.

[2]) Przyczyny, dla których stan ten nie mógł się wznieść do niezawisłości i większego dobrobytu, wyłuszcza Mommsen, R. G. t. 1 str. 450.

[3]) *Dion. VII, 59:* οὗτοι στρατειῶν τ᾽ ἦσαν ἐλεύθεροι τῶν ἐκ καταλόγου καὶ εἰςφορῶν τῶν κατὰ τιμήματα γινομένων ἀτελεῖς. Nie zgadza się wprawdzie z tém miejscem wyżéj przytoczone (IV, 18), lecz niewiadomo, czy tymczasem nie zaszła pod tym względem jaka zmiana.

[4]) Drogę do tego torowały jim: a) wojny dostarczające jim większéj części łupów, wielkich mas niewolników i obszarów ziemi w wieczystą dzierżawę, z których za pomocą taniéj pracy rąk niewolników znaczne ciągnęli korzyści; b) ściąganie od wyzwoleńców regularnych danin z dochodów, jakie takowi z rzemiosł lub handlu mieli; c) większe przedsiębiorstwa handlowe (zbożem) i publiczne, tudzież wypożyczanie kapitałów na wysokie procenty. Mommsen, R. G. tom 1 str. 450 nn.

w otaksowaniu majątków [1]), że cenzorowie mieli prawo wciągać w zakres oszacowania kapitały obrotowe, to jednak zdaje się wszystko na to naprowadzać, że z niego tylko wyjątkowo korzystali, a to może wyłącznie przy otaksowaniu tych obywateli, którzy zarazem własność ziemską posiadali. Ale jeżeli te stosunki same przez się wskazywały na potrzebę odpowiedniéj zmiany w organizacyji politycznéj ówczesnego Rzymu, to z drugiéj strony wielu obywateli klas wyższych zapewnie jéj pragnęło, a nadto szczególnie upośledzona ludność miejska nieosiadła na roli do nowych praw wzdychała i to tém więcéj, im mniéj takowych była godną. Najliczniejszy i najważniejszy czynnik w niéj stanowili bez wątpienia wyzwoleńcy [2]). Ta klasa ludzi w czasach, kiedy Rzym ograniczał się do podbojów w Lacyjum a handel niewolnikami nie przybrał był jeszcze większych rozmiarów, zasilała się głównie rodakami latyńskimi zupełnych praw przed podbojem używającymi,

---

[1]) *Liv. 1, 47, 5; censum...., ex quo belli pacisque munia... pro habitu pecuniarum fierent;* Dion. Halic. IV, 15: ...ἐκέλευσεν (Τύλλιος) ἅπαντας τοὺς Ῥωμαίους τιμᾶσθαι τὰς οὐσίας πρὸς ἀργύριον, ὀμόσαντας.... ἦ μὴν τἀληθῆ καὶ ἀπὸ παντὸς τοῦ βελτίστου τετιμῆσθαι. Te miejsca wskazują jak się zdaje na to, że już za czasów Kwinta Fabijusza Piktora, z którego Roczników tak Liwijusz (I, 44; II, 40) jak i Dyjonyzyjusz (I, 6) korzystali, t. j. już za czasów wojny hannibalskiéj, zasada oszacowania Serwijańskiego wyłącznie na posiadłości ziemskiéj opartego (R. A. tom 1 str. 427) do wysokiego stopnia się zatarła, a przy otaksowaniu uwzględniano, jeżeli nie same sumy pieniężne, to przynajmniéj takowe obok własności ziemkiéj. *Cic. pro Flacco c. 32: Census es praeterea (praeter praedia) numeratae pecuniae centum triginta milia. Census es mancipia Amyntae. Aul. Gell. N. A. VII, 11. Festus p. 265.*

[2]) Że wyzwoleńcy mieli prawa takie, jakie za Serwijusza Tullijusza posiadali plebejusze, o tém świadczy wyraźnie Dyjon. z Halik. IV, 22: κελεύσας γὰρ ἅμα τοῖς ἄλλοις ἅπασιν ἐλευθέροις καὶ τούτους τιμήσασθαι τὰς οὐσίας εἰς φυλὰς κατέταξεν αὐτοὺς τὰς κατὰ πόλιν τέτταρας ὑπαρχούσας... καὶ πάντων ἀπέδωκε τῶν κοινῶν αὐτοῖς μετέχειν, ὧν καὶ τοῖς ἄλλοις δημοτικοῖς. W następującym czasie aż do Apijusza Klaudyjusza Ślepego nie ma nigdzie najmniejszéj wzmianki, żeby się stanowisko wyzwoleńców w czémkolwiek było wobec prawa zmieniło; owszem tenże Dyjonyzyjusz IV 23 świadczy o tém, że od téj zasady aż do jego czasów rząd nie odstąpił, wszelkie więc pod tym względem domysły przeciwne temu doniesieniu są pozbawione źródłowéj podstawy.

którzy dostawszy się w jakikolwiek sposób do niewoli u pana rzymskiego następnie na podstawach prawnie określonych wolność odzyskać mogli. Byłto element zkądinąd wcale zdrowy i dlatego nie trzeba się dziwić, że mu Serwijusz Tullijusz wspomniane prawa nadał [1]). Od *ius honorum* nie było potrzeby go wykluczać, bo go i plebejusze wtedy jeszcze nie mieli; jednak zdaje się być pewną, że w skutek ciężącéj na takich ludziach skazy niewolniczéj według zwyczaju *(mos maiorum)* dopiero jich synów jako *ingenuos* [2]), jeżeli

---

[1]) Tak się téż na tę rzecz zapatruje Dyjonyzyjusz z Halik. IV, 24.

[2]) Innego zdania w téj mierze jest W. Siebert (w rozprawie p. t. Über Appius Claudius Caecus mit besonderer Berücksichtigung seiner Censur und der des Fabius und Decius. Kassel 1863. Str. 25 nn.), idący w téj sprawie, jak sam wyznaje, za Beckerem. Uczony ten twierdzi, że w dawniejszych czasach i jeszcze przez jakiś czas po cenzurze Apijusza dopiero wnukowie wyzwoleńców byli *ingenui*. Miejsce jednak u Swetonijusza w Żywocie Klaudyjusza r. 24, na którém głównie Siebert swe wnioski opiera, jest podług wszelkiego podobieństwa do prawdy zwichnięte, jak niżéj będę się starał to wykazać. Jeżeli zaś Klaudyjusz u Liwijusza VI, 40, 6 mówi, że zupełne prawa obywatelskie nadaje pochodzenie z rodziców wolno urodzonych *(ingenui)*, to za to Decyjusz u tegoż historyka X, 8, 10 dowodzi, że patrycyjusze są także tylko *ingenui*, którzy się mogą do ojca swego powołać. W każdym razie miejsca podobne niczego nie dowodzą, gdyż są tylko zmyśleniem samego historyka, zabarwioném nadto stronniczością spór wiodących. Do przypuszczenia zaś, że w dawniejszych czasach rzeczy pospolitéj pojęcie *ingenuitatis* było ciaśniejsze, nic nie upoważnia, kiedy na to świadectw nie mamy, a to tém bardziéj, że sam wyraz *ingenuos* (tak w duchu łaciny klasycznéj zamiast *ingenuus)* oznaczając pierwotnie coś swojskiego, na miejscu zrodzonego (Georges Lat. deut. Handw. tom 1 pag. 2100) raczéj przeciw temu świadczy. Wobec prawa był zatém po wszystkie czasy każdy z wolnych rodziców urodzony *ingenuos*, jak to poświadcza uczony jurysta Gajus w dziele *Commentarii institutionum* ks. 1. 10, 11: *Liber est, qui servitutem non servit. Liberorum hominum alii ingenui sunt, alii libertini. Ingenui sunt, qui liberi nati sunt; libertini sunt, qui ex iusta servitute manumissi sunt.* Tego téż dowodzi miejsce w komedyji Plauta Miles gloriosus IV, 1, 15. Rozumie się samo przez się, że im więcéj ktoś obywatelskich przodków w swym rodowodzie liczył, tém znaczniejsze mógł sobie rościć prawa do obywatelskiego stanowiska, podobnie jak w stanie szlachty urzędniczéj dłuższy szereg przodków, którzy urzędy kurulne piastowali, większym blaskiem szlachectwa otaczał potomka.

mieli stosowną posiadłość ziemską, do godności wojskowych przypuszczano, do których plebejczykom już od pierwszéj chwili stał przystęp otworem. Późniéj znacznie się te stosunki zmieniły. Odkąd bowiem Rzymianie zapuścili zaborcze zagony do Etruryji [1]) i Kampaniji [2]), a uprawa wielkich obszarów ziemi zdobytéj wymagała większéj liczby niewolników, odtąd przepełnił się Rzym tłumem niewolniczym różnorodnego pochodzenia. Jeżeli już ta okoliczność musiała wychodzących zpośród takiego żywiołu wyzwoleńców niekorzystnie cechować wobec dawniejszych, to jeszcze bardziéj czynił jim ujmę sposób, w jaki jich odtąd wyzwalano. Kiedy bowiem w Rzymie handel i rzemiosła się podniosły i znaczne zapewniały dochody, bogaci obywatele rzymscy stroniąc od tego rodzaju zatrudnienia, pozostawiali je wyzwoleńcom, którzy większą część pieniędzy zarobionych na polu przemysłowém swym panom oddawać byli zobowiązani, tém bardziéj że od nich zwykle potrzebny do przedsiębiorstwa kapitał otrzymywali. A ponieważ dochody takie o wiele były większe od tych, jakie pan mógł mieć z niewolników, przeto wyzwalali jich bogacze ryczałtem bez względu na moralność tych ludzi [3]), w skutek czego stan libertynów przepełnił się niebezpiecznymi ludźmi wszelkiego rodzaju. Wobec takiego stanu rzeczy stawała się coraz wyraźniejszą potrzeba ograniczenia dotychczasowych praw wyzwoleńców; ale że to był czas zaciętéj walki plebejuszów z patrycyjuszami, przeto nie chciała żadna strona uczynić pierwszego ku temu kroku, aby nie obarczyć swéj sprawy nowymi nieprzyjaciołmi; a kiedy plebejusze zdobyli sobie przystęp do najwyższych urzędów, wtedy wyrobiła się sama przez się zasada, żeby ani wyzwoleńców ani nawet jich potomstwa ile możności nie przypuszczać do wyższych godności, a cenzorowie może nieraz wyzwoleńca zatrzymywali,

---

[1]) Już r. 396 zdobyto Weje. Mommsen, R. G. tom 1, str. 332 nn.

[2]) Mommsen, R. G. tom 1, str. 358 nn.

[3]) Mommsen, R. G. tom 1, str. 450 nn. Ku końcu rzeczypospolitéj jeszcze większe działy się w tym względzie nadużycia, o czém donosi Dyjonyzyjusz z Halikarnassu IV, 24.

pomimo tego, że nabył grunt na wsi, w *tribus urbanae*[1]). Tymczasem musieli wyzwoleńcy, pamiętając, że niegdyś przez Serwijusza Tullijusza z plebejuszami zostali prawnie zrównani, wobec tak znakomitego rozszerzenia praw plebejuszów także wyglądać polepszenia swego stanowiska w państwie, a to tém bardziéj, że czuli swą liczebną przewagę i że wielu z nich, którzy już od kilku pokoleń byli obywatelami wolnymi, posiadało odpowiednie majątki do ponoszenia ciężarów obywatelskich. Dosyć wspomnieć na tém miejscu o potężnym cechu zwanym *collegium scribarum*, którzy w skutek rozgałęzionéj szeroko już w tych czasach manipulacyji urzędowéj w wielkiéj liczbie jako sekretarze i pisarze przy boku urzędników rzymskich byli zatrudnieni[2]), a obeznani tym sposobem dokładnie ze sprawami państwa, mogli, posiadając odpowiedni majątek, czuć się powołanymi do piastowania wyższych urzędów w państwie. Tę dążność stanu libertynów i w ogóle przemysłowców można było bez naruszenia obowiązującéj ustawy zaspokojić regularném wciąganiem kapitałów w zakres oszacowania[3]) czyniąc od takowych zawisłemi prawa i obowiązki obywatelskie, a to tém łatwiéj, że według powyższego przedstawienia

---

[1]) Do takiego przypuszczenia upoważnia mnie: a) Świadectwo Dyjonizyjusza wyżéj przytoczone, tudzież Zonarasa VII, 9, według których Serwijusz Tullijusz do równego z plebejuszami udziału w prawach obywatelskich przypuścił wyzwoleńców; b) brak zupełny świadectw na to, żeby się w czasach późniejszych stanowisko wyzwoleńców było zmieniło, nietylko za czasów decemwirów (R. Scholl: *Legis duodecim tabularum reliquiae. Lipsiae 1866*), ale i wtedy, kiedy plebejusze *ius honornm* dla siebie wywalczyli; c) oburzenie, jakie wywołało przyjęcie do senatu przez Apijusza Klaudyjusza Ślepego synów wyzwoleńców i wybór Gnejusza Flawijusza na edyla kurulnego między arystokratyczno konserwatywném stronnictwem, o czém niżéj dokładniéj będę mówił.

[2]) Szerzéj nad tém rozwodzi się B. G. Niebuhr, Römische Geschichte, vermehrte und verbesserte Auflage. Berlin 1828—32. Tom 3 str. 350.

[3]) Że w ogóle już oddawna objawiała się dążność do nadania kwocie pieniężnéj odpowiedniego znaczenia w stosunkach administracyjnych państwa, tego dowodzi przeprowadzona osobném prawem z r. 430 przed Chr. zamiana kar policyjnych *(multae)* dawniéj bydłem spłacanych na grzywny. Mommsen, R. G. tom 1, str. 434; Liv. IV, 30, 3. Ztąd też

ówczesnych stosunków w Rzymie, tak uboga klasa rolników, jako téż warstwa przemysłowców i kapitalistów z wyższych klas Serwijańskich mogła w takiéj zmianie widzieć dla siebie odpowiednie korzyści. Że tę myśl wykonał w ambitnym celu Apijusz Klaudyjusz Ślepy w czasie swéj cenzury, a w swych zmianach reformatorskich za daleko się posunął, tego będę się starał niżéj dowieść; pierwéj jednak wypada nam zaznajomić się bliżéj z osobą śmiałego reformatora.

---

jest podobną do prawdy, że przepisaną dla każdéj klasy przez Serwijusza Tullijusza ilość mórg gruntu raczéj Marek Furyjusz Kamillus jako cenzor w r. 403 przed Chr. niż Apijusz Klaudyjusz Ślepy w odpowiednich kwotach pieniężnych wyraził, przez co temuż do dalszych zmian utorował drogę. Porównaj Langiego R. A. tom 1 str. 429, § 363.

II.

Charakter
Apijusza Klaudyjusza Ślepego
i jego stanowisko polityczne.

W Rzymie, gdzie przedewszystkiem ród stanowiąc główną podwalinę w wewnętrznym organizmie państwa najdłużéj prawie w swej sile się utrzymał [1]), miały téż pojedyncze rody wybitniejszą, niż gdziekolwiek indziéj, z ojca na syna przechodzącą politykę lub raczéj zasadę, która ich krokami wśród usług obywatelskich ojczyznie oddawanych kierowała. Z tego to powodu chcąc poznać według możności gruntownie charakter Apijusza Klaudyjusza Ślepego nie od rzeczy będzie rzucić choć pobieżnie okiem na stanowisko polityczne, jakie historyja rodowi Klaudyjskiemu naznacza, tém bardziéj, że pod tym względem posiadamy wiele zgodnych między sobą wiadomości u starożytnych pisarzy. Pomiędzy tymi najobfitszém i najstarszém źródłem jest Liwijusz i Dyjo-

---

[1]) Nie mam tu na myśli rodu w całéj rozciągłości jego prarzymskiego znaczenia (*Cic. de Or. 1, 39)*, lecz raczéj ród w późniejszém pojeciu, gdyż stosunki klijentów do patronów już w czwartém stuleciu pd. Chr. rozwalniać się zaczęły. *Liv.* V, 32, 8. Porów. *Cic. ad. Quin. fr. 1, 1, 4.*

nyzyjusz z Halikarnassu, a ci podają stale jako charakterystyczne cechy rodu Klaudyjskiego wygórowaną dumą i nienawiść do stanu plebejskiego [1]). Nienawiść ta objawiała się w ustawicznym oporze przeciw prawom i korzyściom plebejuszów; Klaudyjusze stali wśród walki zawsze na czele patrycyjuszów konserwatywnych, a broń, którą walczyli, stanowiła wymowa połączona z jednéj strony z gwałtownemi a z drugiéj zazwyczaj chytrze obmyślanemi środkami. Przytaczanie wszystkich tego rodzaju przykładów, zwłaszcza gdy takowe dosyć są znane, za dalekoby mnie odwiodło od niniejszego zadania; wystarczy wspomnieć o tém, że Apijusz Klaudyjusz Sabinus, syn Atty Klauzusa, protoplasty rodu Klaudyjskiego w Rzymie, był pierwszym, który nauczył patrycyjuszów niweczyć wnioski trybuńskie stanowi patrycyjuszowskiemu szkodliwe za pomocą intercesyji innych dla interesu tego stanu pozyskanych trybunów [1]), a tenże sam oskarżony z powodu oporu, jaki stawiał przeprowadzeniu praw rolnych, wolał raczéj umrzeć, niż się ukorzyć przed plebejuszami [2]). Znany téż jest z gwałtownych środków Apijusz Klaudyjusz decemwir [3]), a zadziwia zuchwałością swą i pychą syn Apijusza Klaudyjusza Ślepego Apijusz Klaudyjusz Pulcher i jego siostra Klaudyja [4]). Jeżeli wreszcie w obec tych wzmianek o członkach rodu Klaudyjskiego podobny charakter w samymże Apijuszu Klaudyjuszu Ślepym odkryć się spodziewamy, to nie zawodzą naszego oczekiwania podania o nim Liwijusza i innych pisarzy, które niżéj dokładniéj poznamy. Ale ta zgodność świadectw historycznych nie rozwięzuje jeszcze istotnych trudno-

---

[1]) *Liv. IX, 29, 8; 34, 1nn. Dion. Halic. VII, 15;* 48; *XI, 3—23;* porówn. *Tac. Ann. I, 4; Plut. Aem. Paul. 88, 3.* Zresztą zebrał wszystkie miejsca Liwijuszowe odnoszące się do téj sprawy T. Mommsen w 1 tomie dzieła Roemische Forschungen wyd. w Berlinie r. 1863 na stronie 288.

[2]) *Liv. II, 44.*

[3]) *Liv. II. 61, 8.* Według przypisku Weissenborna do tego miejsca fasty nie rozróżniają go wcale od decemwira.

[4]) *Liv III,* 32—38; *Dion. Halic.* XI, 3—23; 46.

[5]) *Sueton. Tiber 3; Polyb I, 49.*

ści, z jakiémi się w téj sprawie spotykamy. Jeżeli już Liwijusz opisując postępowanie decemwira uważał, że ubieganie się za popularnością, przez które tenże osięgnął najwyższą godność, wcale nie zgadzało się ze stanowiskiem, jakie jego ojcowie zajmowali względem plebejuszów, to sprzeczności tego rodzaju, uderzają na pozór jeszcze jaskrawiéj w niektórych czynnościach publicznych cenzora Apijusza Klaudyjusza Śl., kiedy go widzimy zatrudnionego reformami politycznemi zmierzającemi do podniesienia z poniżenia warstw niższych spółeczeństwa a znów opierającego się gwałtownie przypuszczeniu plebejuszów do wyższych urzędów i godności kapłańskich. Liwijusz znalazł klucz do rozwiązania téj zagadki w osobie decemwira podając o nim, że chęć wyniesienia się ponad ogół skłoniła go do mizdrzenia się do popularności [1]), skreślając zawód publiczny cenzora nawet się o to ten historyk nie pokusił. Za to odrzucił w czasach naszych Mommsen nie tylko wszystkie podania Liwijuszowe odnoszące się do walki Apijusza Klaudyjusza Śl. przeciw równouprawnieniu plebejuszów, uważając je za niedorzeczne i podrobione, ale nadto starał się dowieść, że wszystkie wiadomości Liwijusza, Dyjonyzyusza z Halik. i późniejszych pisarzów uwydatniające jako cechę charakterystyczną rodu Klaudyjskiego dumę i nienawiść do plebejuszów skreśliła nieprzyjazna temu rodowi ręka, fałszująca pierwotne źródła [2]). Mnie się

---

[1]) *Liv. III, 33, 7.*

[2]) Mommsen Römische Forschungen t. 1 str. 287. Według zdania Mommsena miał Licynijusz Macer, spółczesny Cycerona annalista, ubrać ród Klaudyjski z nienawiści w te przymioty; jego śladem poszli Liwijusz, Dyjonyzyjusz i późniejsi pisarze. Mommsen popiéra swój domysł dosyć ważnymi powodami, między którémi najwięcéj, jak sądzę, przemawia do przekonania ten, że u pisarzów z czasu rzeczy pospolitéj o tych ujemnych stronach charakteru Klaudyjuszów prawie nic nie słyszymy: Cyceron mimo tylekroć nadarzającéj się mu sposobności w walce z Klodyjuszem nigdy mu tego nie wytyka, a Dyjodor ze Sycyliji w swéj Historyi milczy o tém. Ale że już równocześnikom Cycerona nie było obcém to zapatrywanie się na stanowisko polityczne Klaudyjuszów, tego dowodzi miejsce u tegóż w Brutusie (14, 55: *tribunus plebis interrege Apio Caeco comitia contra leges habente, cum de plebe consulem non accipiebat, patres ante auctores fieri coegit...*), a Cyceron zapewne już

jednak zdaje, że to przypuszczenie, jakkolwiek ponętne, w obec tak wyraźnych a szczegółowych w tym względzie wiadomości za daleko się posuwa, a to tém bardziéj, że przerzeczone trudności nie są tak znaczne, aby jich na odpowiedniéj drodze nie można było usunąć. Gdyby chodziło o wynalezienie ogólnie utartéj nazwy, jaką nietylko stronnictwa polityczne ale i pojedynczych ludzi w ich zawodzie publicznym zwykle piętnujemy, to zaiste trudnoby było wynaleźć stosowną nazwę dla wybitniejszych członków rodu Klaudyjskiego a nawet samego Apijusza Klaudyjusza Śl., ale ta okoliczność jest więcéj niż obojętną, zwłaszcza, że tego rodzaju słów i w złém i w dobrém znaczeniu tak często nadużywamy, że już prawie żadne istotne pojęcie odpowiadać jim się nie zdaje. Wszelako stosując najogólniejszy rys, jaki historyja starożytna stale rodowi Klaudyjuszów przypisuje, ową dumę i dążność do wyniesienia się, połączoną z gwałtowném usposobieniem nie przebierającém w środkach, do pojedynczych członków tego rodu, do jich wyższych lub mniejszych zdolności, uzyskamy cały szereg obrazów historycznych wystawiających jich charakterystyczne wspólne znamię. Ta duma objawia się w mniéj zdolnych tylko jako wytrwały opór przeciw dążności pnących się na wyżynę stanu patrycyjuszowskiego plebejuszów, a zdolniejszych, jak decemwira i cenzora, popycha do gwałtownych często ale chytrze i mądrze obmyślanych kroków, mających im zapewnić przewagę nad znienawidzonym nieprzyjacielem. Jeżeli Apijusz Klaudyjusz Śl. przez swe reformy popiera interes niższego plebejstwa, to nie należy

przez wzgląd na takt polityczny i na przyzwojitość wystrzegał się wszelkich wycieczek przeciw potężnemu rodowi, którego kilkoro członków poważne wtedy w państwie zajmowało stanowisko. Dyjodor wreszcie mógł w swéj Historyi powszechnéj łatwo pomijać szczegóły odnoszące się do rodu Klaudyjskiego, lubo i u niego czytamy XX, 4, 3 o Apijuszu Klaudyjuszu Pięknym konsulu r. 249 pd. Chr.: ὑπεροπτικὸς ἦν καὶ κατεφρόνει πάντων. W ogóle byłoby to według mego zdania zawsze rzeczą trudną do wytłomaczenia, dlaczego po Liwijuszu i Dyjonyzyjuszu żaden z tylu Rzymian zajmujących się narodową historyją na błędzie popełnionym przez tych historyków się nie poznał i takowego jim nie wytknął.

zapominać o tém, że dzieje się to w czasie, w którym społeczeństwo plebejskie, dawniéj wspólnie walczące o równe z patrycyjuszami prawa, uzyskawszy je, podzieliło się na dwa obozy: bogacze plebejscy zająwszy najwyższe stanowiska polityczne zawięzywali ze skłonną do zgody częścią patrycyjuszów odrębny stan szlachty urzędniczéj; ubożsi zaś pozostawszy w pierwotnéj doli poznawali coraz wyraźniéj, że z prawa, które oni głównie wywalczyli, korzystać nie mogą i dla tego zobojętnieli względem towarzyszów dawnéj walki a bardziéj, aniżeli przedtem, wyłącznie o polepszenie swego bytu się starali. Dla Apijusza tylko pierwsi byli solą w oku, drugich mógł nawet dla swych celów starać się pozyskać. Jeżeli go w tych usiłowaniach zawiodła nadzieja, jeżeli nie zdołał wyprzéć przeciwników ze zdobytych stanowisk, a nawet nie wstrzymał ich dalszego zwycięzkiego pochodu, to jeszcze nie można kroku jego nazywać szaleństwem politycznem [1]), gdyż za pomyślnym skutkiem téj walki przemawiało podobieństwo do prawdy [2]).

Nie chcę zresztą przed trybunałem prawdy historycznéj bronić tego postępowania Apijusza; było ono niesprawiedliwością w obec ofiar z mienia i krwi, które plebejusze na ołtarzu ojczyzny składali, a wynikło po części z uprzedzenia dziedzicznego, lecz dla tego nie widzę jeszcze dostatecznéj podstawy, aby je jako zmyślone usuwać. Lecz przystąpmy nareszcie do skréślenia szczegółów z życia Apijusza, aby poznać dokładniéj tę postać zagadkową.

Chociaż wiadomości nasze o życiu tego człowieka częścią są niedostateczne, częścią zaś niejasne, to jednak już to, co o nim przechowali starożytni pisarze, wystarcza, aby mu piérwsze między wszystkimi znanymi w historyi rzymskiéj Klaudyjuszami miej-

---

[1]) Tak się na tę sprawę zapatruje Mommsen w Röm. Forsch. T. 1, na str. 312.

[2]) Wszak jeszcze w r. 343 pd. Chr. zdołali patrycyjusze przeprowadzić wybór dwóch konsulów ze swego stanu *(Liv. VII, 28, 10)*, a w r. 297 pd. Chr. byliby tego samego dokazali (według Liw. X, 15), gdyby przewodniczący wyborowi Fabijusz był chciał poprzeć ich dążności.

sce naznaczyć. Krótki przegląd życia publicznego Apijusza Klaudyjusza Śl. daje nam napis przechowany w zbiorze inskrypcyj Orellego pod liczbą 539 [1]), według którego był cenzorem, dwa razy konsulem, dyktatorem, trzy razy królem tymczasowym, dwa razy pretorem, dwa razy edylem kurulnym, kwestorem i trzy razy trybunem wojskowym. W historyi Liwijusza znajdujemy wzmianki: o cenzurze przypadającéj według powszechnie prawie przyjętéj rachuby na rok 312 przed Chr. [2]), także o pierwszym konsulacie r. 307 [3]), o godności króla tymczasowego r. 298 przed Chr. i o drugim konsulacie r. 296 przed Chr. [4]), o preturze r. 295 przed Chr. [5]), a z témi datami w zupełnéj zostaje zgodzie podanie Cycerona [6]), według którego w 17 lat po drugim konsulacie miał ową sławną mowę w senacie przeciw Pyrhusowi. Jeżeli zaś między innymi Cyceron w przerzeczoném miejscu, tudzież Zonaras [7]) i Waleryjusz Maksymus [8]) przedstawiają go jako wiekiem pochylonego starca, gdy ową mowę miał w senacie, co naprowadza na wiek od 70 do 80 lat, jeżeli nadto przyjmiemy, że jako cen-

---

[1]) Napis ten opiewa jak następuje: *Appius Claudius | C. F. Caecus | censor cos. bis. dict interrex III. pr. II. aed. cur. II. q. tr. mil. III. Com||plura oppida de Samnitibus cepit|| Sabinorum et Tuscorum exerci |tum fudit. Pacem fieri cum Pyrrho|| rege prohibuit. In censura viam ||Appiam stravit et aquam in|| urbem adduxit. Aedem Bellonae fecit.*

[2]) Tak rachują prawie wszyscy nowsi uczeni na podstawie podania Liwijusza IX, 29, 6, z którym zgadza się Frontyn. *De aqu. u. R.* 5 i Eutropijusz *Brev. h. r. II, 9,* podług Dyjodora XX, 36 zaś przypada cenzura Apijusza na r. 309 pd. Chr., a Niebuhr R. G. t. 3, str. 345 przyjmuje obok r. 312, na pierwszém miejscu r. 318 pd. Chr. jako rok tejże cenzury.

[3]) *Liv. IX, 42, 2.*

[4]) *Liv. X, 12, 10.* Cyceron według przytoczonego w dopisku 2 na str. 17 miejsca z Brutusa także mówi o Apijuszowéj godności króla tymczasowego, lecz trudno dociec, do jakiego czasu ta wiadomość się odnosi. *Liv. X, 16, 2.*

[5]) *Liv. X, 22, 9.*

[6]) *Cato. mai. VI, 16.*

[7]) VIII, 4, D. (*w Corpus scriptorum byz.* wyd. Niebuhra).

[8]) VIII, 3, 15.

zor miał około lat 40 [1]), to wyda się podobném do prawdy przypuszczenie, że się między rokiem 359 a 352 przed Chr. narodził, z czém w ogólności zgadza się i Siebert w swéj rozprawie [2]). Kiedy zaś resztę z wymienionych w napisie urzędów sprawował, trudno bliżéj oznaczyć; na to tylko powszechnie uczeni się zgadzają, że godność edylską dwa razy a może i inne godności już przedtém piastował, nim został cenzorem [3]). Ojcem Apijusza Klaudyjusza, pierwotnie Krassusem [4]) a od czasu, w którym ociemniał, Ślepym przezwanego, był według wyżéj przytoczonego napisu Gajus, o którym nic zkądinąd nie wiemy, albowiem to nawet jest niepewną, czy on jest jednym z tych Gajuszów Klaudyjuszów, o których Liwijusz VIII, 15, 5 pod r. 337 pd. Chr. wspomina. O samym jednak Apijuszu Klaudyjuszu Śl. tyle nam wiadomości pisarze starożytni przechowali, że z nich dosyć wyraźny obraz tego człowieka złożyć możemy. Że niepospolitémi zdolnościami był obdarzony, tego dowodzi cały jego zawód publiczny a w szczególności cenzura, którą będę się starał niżéj obszerniéj skreślić. Autorowie starożytni wyraźnie przypisują mu talent krasomowczy [5]); znakomite zdolności polityczne i znajomość prawa [6]) a Liwijusz [7])

---

[1]) Urząd cenzorski powierzali Rzymianie zwykle tylko statecznym ludziom, którzy nadto przedtém wyższe jakie urzędy w państwie już byli piastowali, o czem Siebert na str. 13 swej rozprawy.

[2]) Na str. 12 i 13.

[3]) Siebert na str- 12 w przyp. 23; Weissenborn do Liw. IX, 29, 6.

[4]) *Frontin d. aqu. u. R. 5*

[5]) *Cic. Brut. 14, 55; Possumus Appium Claudium suspicari disertum, quia senatum iamiam inclinatum a Pyrrhi pace revocaverit...,* a nieco niżéj: *interrege Appio Caeco, diserto homine, comitia contra leges habente....* Tenże *Philipp., V, 11; Cato mai. VI, 16; Liv. X, 15, 12: Ap. Claudium eloquentia civilibusque artibus haud dubie praestantem;* tenże tamże 22, 7.

[6]) *Liv. IX, 42, 4: (Ap. Claudius) Romae mausit, ut urbanis artibus opes augeret; X, 15, 12; X, 22, 7: callidos sollertesque, iuris atque eloquentiae consultos, qualis Ap. Claudius esset.*

[7]) X, 19. Słabą kopiją tego miejsca jest podobne w historyi Dyjona Kassyjusza we fragmencie 36. 27 wydania Bekkera w Lipsku 1849. Nadto jest o tém samém mowa w piśmie Waleryjusza Maksyma VII, 2,

przechował nam próbkę jego dowcipnéj uszczypliwości. Nadto posiadał Apijusz Klaudyjusz Śl. wysokie na swój czas wykształcenie naukowe: mowa, którą miał w senacie przeciw Pyrhusowi, była najdawniejszym zabytkiem krasomowczéj literatury rzymskiéj [1]); zbiór jego zdań treściwych *(Sententiae)* czytał według świadectwa Cycerona [2]) z wielkiem upodobaniem Panecyjusz; miał téż Apijusz spisać zbiór rot prawniczych [3]) a nawet sprawami gramatycznemi się zajmować, wyrzucając z abecadła łacińskiego *z* a wprowadzając *r* za dawniejsze *s* między dwiema samogłoskami [4]). On téż, jak się zdaje, skłonił Gnejusza Flawijusza do ogłoszenia kalendarza i rot sądowych [5]), co niżéj dokładniéj opowiem. Choć sędziwéj doczekał się starości, nie upadał jednak na siłach i z podziwienia godną energiją załatwiał sprawy familijne i publiczne [6]), a pozbawiony na ostatku wzroku, kiedy już z domu nie wychodził [7]), na wieść, że senat haniebny pokój z Pyrhusem zawrzéć

1; to miejsce odnosi Kempf w swém wydaniu do Apijusza Klaudyjusza Ślepego.

[1]) *Cic. Brut. 16, 61: nec vero habeo quemquam antiquiorem, cuius quidem scripta proferenda putem, nisi quem Appi Caeci oratio haec ipsa de Pyrrho et nonnullae mortuorum laudationes forte delectant;* tenże *Cato mai. VI, 16.*

[2]) *Tusc. disp. IV, 2, 4: Mihi quidem etiam Appi Caeci carmen, quod valde Panaetius laudat..., Pythagoreum videtur.*

[3]) *Dig. 1, 2, 36: hunc (Appium) etiam actiones scripsisse traditum est, primum de usurpationibus, qui liber non extat.*

[4]) Mommsen Röm. Forsch. str. 303; Siebert na str. 106, gdzie téż znaleźć można w przypiskach przechowane nam jeszcze przez starożytnych pisarzów niektóre sentencyje Apijusza.

[5]) O czém między innymi Plinijusz *Nat. hist. 23, 1, 17.*

[6]) *Cic. Cato mai. XI, 37; Quatuor robustos filios, quinque filias, tantam domum, tantas clientelas Appius regebat et caecus et senex; intentum enim animum tamquam arcum habebat nec languescens succumbebat senectuti. Tenebat non modo auctoritatem, sed etiam imperium in suos; metuebant servi, verebantur liberi, vigebat in illa domo mos patrius et disciplina.* Tenże *Tusc. disp. V, 38, 112: Appium quidem veterem illum, qui caecus annos multos fuit, et ex magistratibus et ex rebus gestis intellegimus in illo suo casu nec privato nec publico muneri defuisse.* Sprawę ślepoty Appijusza odkładam na późniéj.

[7]) *Liv. Periocha lib. XII: Appius Claudius, qui propter valetu-*

zamyśla, kazał się zanieść do senatu i ową sławną w starożytności mową uratował cześć i powagę ojczyzny [1]). Aczkolwiek osobiście dzielny i odważny [2]), nie posiadał jednak Apijusz wyższych zdolności wodza [3]); w tym względzie, jakotéż co się tyczy nienawiści ku arystokracyi plebejskiéj [4]), był on nieodrodnym członkiem Klaudyjskiego rodu [5]). Duma rodowa przebija się częstokroć w jego postępowaniu, co między innémi i z tego jest widoczną, że w zbudowanéj przez siebie świątyni, którą w walce z Samnitami i Etruskami Bellonie był ślubował (r. 296 pd. Chr. [6]), pierwszy według świadectwa Plinijusza popiersia swych przodków w kształcie gniazd gienealogicznych poumieszczał [7]); jeżeli zaś miejsce Swetonijusza w 2 rozdziale Żywota Tyberyjusza rzeczywiście do Apijusza się odnosi [8]), to mamy, jakkolwiek przesadną za-

---

dinem oculorum iam diu consiliis publicis se abstinuerat, venit in curiam et sententia sua tenuit, ut id (pax) Pyrrho negaretur. Zonar. VIII, 4, D: ἐκομίσθη ἐπὶ τὸ βουλευτήριον, ὑπὸ γὰρ τοῦ γήρους καὶ τοῦ πάθους οἰκουρῶν ἦν.

1) *Cic. de senec. VI, 16; Plut. Pyrrh, 19, 1; An seni sit ger. r. p. 21; Florus 1, 18, 20; Appian. de reb. Samn. 10, 2.*

2) *Liv. X, 19, 16.*

3) *Liv. IX, 42, 4: (Appius) Romae mansit, ut urbanis artibus opes augeret, quando belli decus penes alios esset.* Tenże X, 18, 5: *ceterum magis eo profectum est, quod mature ventum erat,.... quam quod ductu consulis (Appi) quicquam ibi satis scite aut fortunate gestum sit.*

4) *Liv. X, 7:* tamże 15, 7.

5) Sprawę tę szczegółowo rozbiera Mommsen w Röm. Forsch. na str. 290 nn.

6) *Liv. X, 19, 17; Dicitur Appius in medio pugnae discrimine, ita ut inter prima signa manibus ad caelum sublatis conspiceretur, ita praecatus esse: „Bellona, si hodie nobis victoriam duis, ast ego tibi templum voveo“.*

7) *Plin. nat. hist. 35, 3, 12: Verum clipeos in sacro vel publico dicare privatim primus instituit, ut reperio, Appius Claudius,... posuit enim in Bellonae aede maiores suos placuitque in excelso spectari et titulos honorum legi: decora res, utique si liberum turba parvolis imaginibus ceu nidum aliquem subolis pariter ostendat.*

8) Czytamy tam: *Claudius Drusus statua sibi diademata ad Appi Forum posita Italiam per clientelas occupare temptavit.* Że nazwisko Claudius Drusus, zkądinąd wcale nieznane w historyji rzeczypospolitéj

pewne, ale zawsze wyraźną wskazówkę dowodzącą ambitnych dążności tego człowieka. Tyle wszakże jest pewną, że Apijusz swój wielki wpływ na bieg spraw publicznych zawdzięczał do wysokiego stopnia swym nader licznym klijentelom [1]), jako téż popularności, którą mu okrom innych okoliczności zjednały olbrzymie budowy dokonane w czasie jego cenzury a przewyższające ogromem budowy Peryklesowe. W ogóle wierny tradycyji i zasadom swego rodu wzbił się Apijusz Klaudyjusz Śl. wrodzonémi zdolnościami i przebiegłością w doborze środków prowadzących do celu nad wszystkich Klaudyjuszów: po nim następuje decemwir odznaczający się z jednéj strony nadzwyczajną znajomością prawa, a z drugiéj dążnością do władzy absolutnéj; burzliwy wreszcie trybun plebejski Klodyjusz [2]) przedstawia wprawdzie te same dążności lecz do ostateczności posunięte a tém samém, że tak powiem, jest karykaturą swych pradziadów. W ten sposób starałem się o ile można krótko a wiernie skreślić obraz jednego z najznakomitszych ludzi występujących w historyi rzymskiéj, a czyniąc to dotknąłem tylko pobieżnie spraw odnoszących się do cenzury tego polityka; wystawienie takowéj łatwiejszém i zrozumialszém będzie na podstawie tych ogólnych rysów charakterystycznych a da nam obraz tak reform politycznych, jakotéż i dzieł w dziedzinie budowy, na których przede wszystkiem sława Apijusza Klaudyjusza Śl. polega.

---

rzymskiéj, dostało się tu przez jakąś pomyłkę i że wedle wszelkiego podobieństwa do prawdy, słowa te do Appijusza Klaudyjusza Śl. odnieść wypada, to wykazał Mommsen w Röm. Forsch. na str. 308 nn.

[1]) *Cic. Cat. mai. XI, 37: tantas clientelas Appius regebat....*, Wal. Maks. VIII, 13, 5 przypisuje mu podobnież *plurimas clientelas*. Zresztą według Liw. II, 16, 4 mytyczny do pewnego stopnia protoplasta rodu Klaudyjskiego w nowéj ojczyznie już przybył do Rzymu *magna clientium comitatus manu.*

[2]) Że *Clodius* jest tém samém nazwiskiem rodowém, co *Claudius*, a obadwa nazwiska tém się tylko różnią między sobą, że pierwotne *au* nazwiska *Claudius* sklęsło w nazwie *Clodius* na *o*, jak się to często zdarzało w łacinie, wykazuje *W. Corssen, Über Aussprache, Vokalismus und Betonung der latein. Sprache. Zweite umgearb. Ausgabe. Erster Bd. Leipzig 1868* na str. 655 n.

III.

Czynności Apijusza Klaudyjusza Ślepego

w czasie jego cenzury

od r. 312 do 308 przed Chr.

Że Apijusz Klaudyjusz Ślepy do przeprowadzenia ważnych swojich reform politycznych obrał sobie cenzurę, to nie zadziwi nikogo, kto rozważy, że ten urząd, o który patrycyjusze — rozdrobiwszy dawną władzę konsularną, aby nie oddać od razu całéj w ręce plebejuszów — szczególnie dbali, zawierał najpoważniejszą [1]) a zwłaszcza przez prawo Owinijskie [2]) najmniéj ściśle ograniczoną część pierwotnéj władzy konsularnéj, w skutek czego ta właśnie godność otwierała śmiałemu nowatorowi najobszerniejsze pole do działania. Z wyjątkiem bowiem sprawy budżetowéj w zakres jich

[1]) Dyjonyzyjusz z Halik. IV, 22, zwie cenzorów οἱ ἔχοντες τὴν ἱερωτάτην ἀρχήν. Liv. IV, 8, 2; *Cicero pro Sestio* 25.

[2]) Prawo to ustanowione, jak się zdaje, niedługo po zaprowadzeniu cenzury, przytacza Festus, pag. 246: *consules quoque et tribuni milit. cons. pot. coniunctissimos sibi... legebant, donec Ovinia tribunicia intervenit, qua sanctum est, ut censores ex omni ordine optimum quemque iurati in senatum legerent.*

urzędowania wchodzącéj [1]), którą po większéj części sam senat rozporządzał, byli cenzorowie w innych rzeczach ściśle do jich władzy *(potestas censoria)* należących, tylko przed własném sumieniem odpowiedzialni [2]). Na téj podstawie mogli zatém szacując majątek i opiekując się obyczajami *(regimen morum)* układać według przekonania swego listy senatorów i rycerzy, degradować obywateli na eraryjuszów lub przenosić jich z jednéj *tribus* do drugiéj a natomiast eraryjuszów i municypów zapisywać w poczet obywateli [3]). Nadto postępowali sobie cenzorowie w oszacowaniu majątków obywateli dosyć samowolnie, o czém już ta okoliczność dostatecznie świadczy, że każdy cenzor wstępując na urząd ogłaszał osobnym edyktem *(formula censendi, lex censui censendo)* [4]) zasadę, któréj się piastując cenzurę trzymać zamierza. A lubo nie należy zapominać o tém, że wszelkie rozporządzenia cenzorskie niezatwierdzone uchwałą wieców obywatelskich tylko przez jedno *lustrum* ważnemi były, a potém przez następnych cenzorów usuniętemi być mogły, chociaż także i to dzielnym było hamulcem władzy cenzorskiéj, że bez zgody obu cenzorów prawomocny wyrok zapaść nie mógł a w ogóle wyrok cenzorski nie obowięzywał wyższych urzędników zaprzysięgłych i przez wiece powszechne obywatelskie nawet unieważnionym być mógł [5]): to zawsze jednak

---

[1]) O czém Lange, R. A. tom 1 str. 685, § 587.

[2]) *Dion. Halic.* XVIII, 19: ...οἱ τὴν ἀνυπεύθυνον ἔχοντες ἀρχήν, οὓς ἡμεῖς τιμητὰς καλοῦμεν. Lange, R. A. tom 1 str. 670, § 575.

[3]) Było to jednak zawsze nadużyciem ze strony cenzorów, jeżeli całemu stanowi lub całéj klasie obywateli prawo głosowania na wiecach odbierać lub nadawać chcieli *(Liv.* XLV, 15: *...negabat Claudius suffragii lationem iniussu populi censorem cuiquam homini nedum ordini universo adimere posse cett.),* ale że i w tym względzie nie było ustawy, któraby jich ograniczała, o tém świadczą liczne przykłady w Historyji Liwijusza, a między innemi przykład znajdujący się w ks. XIX, 37, 13: *...deinde M. Livius in aerarium venit; praeter Maeciam tribum... populum romanum omnem, quatuor et triginta tribus aerarios reliquit.* Szczegółowo rozjaśnia te i tym podbne miejsca Pardon w rozprawie *De aerariis* (Berlin 1853) na str. 38 i 44.

[4]) Lange, R. A. tom 1 str. 675, § 578.

[5]) *Cic. pro Cluentio 43, 121: Itaque non solum illud ostendam,*

władza cenzorska, rozstrzygająca głównie w sprawach, których prawo nie przewidywało albo gdzie takowe było niedostatecznėm, osobliwie w rękach biegłego i zręcznego polityka zdolna była prawie bez naruszenia istniejących ustaw dosyć znaczne w państwie przeprowadzić reformy, a to tém bardziéj, że dopiero od drugiéj wojny punickiej cenzorowie obowiązani byli uzasadniać swoje wyroki *(subscriptio censoria)* [1]). W wyłącznėm posiadaniu tego ważnego urzędu zostawali patrycyjusze zaledwo przez 92 lata (od r. 443 do 351 przed Chr.), chociaż jeszcze i potém do roku 280 przed Chryst. cenzor patrycyjuszowski miał przed plebejskim bezwarunkowe pierwszeństwo: wiadomo bowiem, że aż do wymienionego roku tylko cenzor patrycyjuszowski mógł składać ofiarę oczyszczającą *(lustrum)* za całe społeczeństwo [2]). Niedługo téż po ustanowieniu cenzury, bo już r. 434 przed Chr. pierwotny pięcioletni przeciąg czasu urzędowania cenzorskiego na wniosek dyktatora Emilijusza Mamerka do 18 miesięcy został ograniczony [3]); mógł wprawdzie i potém cenzor po upływie tego czasu otrzymać od senatu, zapewne na wniosek konsula lub pretora [4]), przedłużenie

---

quod iam videtis, populi Romani suffragiis saepenumero censorias subscriptiones esse sublatas, verum etiam iudiciis eorum, qui iurati statuere maiore cum religione et diligentia debuerunt. Primum iudices, senatores equitesque Romani in compluribus iam reis, quos contra leges pecunias accepisse subscriptum est, suae potius religioni quam censorum opinioni paruerunt; deinde praetores urbani, qui iurati debent optimum quemque in lectos iudices referre, nunquam sibi ad eam rem censorum ignominiam impedimento esse duxerunt; (122) censores denique ipsi saepenumero superiorum censorum iudiciis... non steterunt; atque etiam ipsi inter se censores sua iudicia tanti esse arbitrantur, ut alter alterius iudicium non modo reprehendat, sed etiam rescindat, ut alter de senatu movere velit, alter retineat et ordine amplissimo dignum existimet, ut alter in aerarios referri aut tribu moveri iubeat, alter vetet.

[1]) *Liv.* XXXIX, 42, 6 (pod r. 184 przed Chr.): *Patrum memoria institutum fertur, ut censores motis e senatu adscriberent notas.* Porów. Weissenborna przypisek do tego miejsca i *Cic. pro Cluentio* 42—48; *Aul. Gell. N. A* IV. 20, 6.

[2]) *Liv. Periocha* l. XIII: *Cn. Damitius censor primus ex plebe lustrum condidit.*

[3]) *Liv.* IV, 24. [4]) Lange, R. A. tom 1 str. 674, § 577.

władzy na pozostałe półczwarta roku, ale tylko w ograniczonym celu, t. j. dla wykończenia i skontrolowania publicznych robót i budowli *(ad sarta tecta exigenda, ad opera quaè locassent probanda)*.

Na takito urząd został Apijusz Klaudyjusz Ślepy w roku 312 przed Chr. powołany razem z Gajuszem Plaucyjuszem, który według świadectwa Frontyna [1]) późniéj przydomek *Venox* otrzymał za to, że źródła do Apijskiego wodociągu w czasie swego urzędowania cenzorskiego był odkrył. O tym Plaucyjuszu tylko tyle wiadomo, że pochodził z rodu plebejskiego posiadającego znaczną wziętość u współobywateli, czego ta okoliczność naocznie dowodzi, że od r. 329 przed Chr. w przeciągu lat 11 trzech konsulów z tegoż rodu w Historyji Liwijusza napotykamy [2]). Z tego, co nam o cenzurze Gajusza Plaucyujusza pisarze starożytni donoszą, widać jasno, że jego zachowanie się wobec postępowania Apijusza było zupełnie bierne, a to bez wątpienia nie z braku mocy prawnéj [3]), lecz z braku dostatecznéj samodzielności i jasnego sądu o doniosłości reform Apijusza [4]). Zezwalał więc bez oporu na wszystkie jego zmiany, a kiedy groźna z powodu ułożenia listy senatorskiéj

---

[1]) *Frontin. De aqu. u. R. 5: Collegam habuit (Appius) C. Plautium, cui ob inquisitas eius aquae (Appiae) venas Venocis cognomen datum est.* Drumann sprzeciwia się według słów Sieberta na str. 15 w przyp. 33 temu etymologicznemu wywodowi słowa *Venox*, wszelako czyni to bez dostatecznéj podstawy. Dyjodor XX, 36 mówi, że Plaucyjuszowi było na imię Lucyjusz, w czém sprzeciwia się świadectwu Liwijusza i Frontyna, jak się zdaje, w skutek pomyłki.

[2]) VIII, 20, 22; IX, 20.

[3]) Trybun plebejski Publijusz Sempronijusz mówi wyraźnie w Historyji Liwijusza IX, 34, 10: *C. Plautium collegam suum, iisdem auspiciis, eodem iure creatum.*

[4]) Ze słów Dyjogora XX, 36: Ἄππιος Κλαύδιος ὑπήκοον ἔχων τὸν συνάρχοντα Λεύκιον Πλαύτιον wolno się domyślać, skoro trudno przypuścić, aby cenzor plebejski prawnie był zawisłym od patrycyjuszowskiego, że Plaucyjusz ulegał Apijuszowi w skutek wpływów tego możnowładcy od cenzury niezawisłych i w skutek jego przewagi umysłowéj, którą tenże tak bardzo imponował współczesnym.

przeciw cenzorom z obozu przeciwnego zerwała się burza [1]), wolał usunąć się zupełnie od współudziału w dalszych czynnościach swego patrycyjuszowskiego kolegi, niż mu się w czémkolwiek sprzeciwiać. Plaucyjusz nie uczynił tego zapewne przed przeprowadzeniem reform Apijusza, inaczéj bowiem nie byłyby takowe bez zatwierdzenia drugiego cenzora miały mocy obowiązującéj [2]), i ustąpił jak się zdaje nawet dopiero po złożeniu ofiary oczyszczającéj obywateli [3]). W każdym razie jednak miał jeszcze udział według wyraźnego świadectwa Frontyna w założeniu wodociągu, a Liwijusz [4]), jak się zdaje, wskazuje na to, że tak budowę wodociągów jak i gościńca Apijskiego wspólnie z Apijuszem rozpoczął, ale skoro przed właściwym terminem potém urząd złożył, sława przeprowadzenia tych dzieł spadła wyłącznie na Apijusza, który je wykończył. Lecz o tych dwóch dziełach, które według świadectwa Dyjodora [5]) na samym początku cenzury Apijusza rozpoczęte niezawodnie cały jéj pięcioletni przeciąg wypełniają i jednę z najświetniejszych jéj stron stanowią, na końcu stosowniéj będę mówił [6]), a teraz, utorowawszy sobie niniejszym wstępem stosowną drogę, zajmę się naprzód reformami politycznemi Apijusza dotyczącemi senatu i obu wieców obywatelskich.

---

[1]) *Liv. IX, 29, 7: ...quia ob imfamem atque invidiosam senatus lectionem verecundia victus, collega (Plautius) magistratu se abdicaverat.*

[2]) Dowodzi tego licznymi przykładami Siebert na stronicy 18 w przypisku 43.

[3]) Lange, R. A. tom 1, str. 684, § 587. Świadectwa jednak bezpośredniego żadnego na to w źródłach nie mamy, gdyż słowa Frontyna *De aqu. u. R. 5: Sed quia is (Plautius) intra annum et sex menses, deceptus a collega tamquam invidiam facturo abdicavit se censura* — nie dowodzą wcale, że Plaucyjusz po upływie 18 miesięcy albo po złożeniu ofiary oczyszczającej urząd złożył, jak to błędnie utrzymuje Siebert na str. 17 w przyp. 38.

[4]) IX, 29, 6.

[5]) XX, 36, § 1: καὶ πρῶτον μὲν τὸ καλούμενον Ἄππιον ὕδωρ κ. τ. λ.; § 2: μετὰ δὲ ταῦτα τῆς ἀφ' ἑαυτοῦ κληθείσης Ἀππίας ὁδοῦ κ. τ. λ.

[6]) Od téj dygresyji nie mogłym się uchronić, nie chcąc przerywać wzmianki o Plaucyjuszu.

a) Zmiany w senacie i w systemie obydwóch wieców przeprowadzone.

Liwijusz i Dyjodor, bez wątpienia główne źródła w téj sprawie, w pierwszym rzędzie umieszczają ułożenie listy senatorskiéj *(senatus lectio)* przez Apijusza. Liwijusz wspomina o tém w IX księdze swéj Historyji a to najpierwéj w rozdz. 29, § 7, gdzie tę listę nazywa *infamis atque invidiosa*, potém w r. 30, §§ 1 i 2, gdzie czytamy: ....*consules C. Junius Bubulcus tertium et Qu. Aemilius Barbula iterum, initio anni (311 a. Chr.) questi apud populum deformatum ordinem prava lectione senatus, qua potiores aliquot lectis praeteriti essent, negaverunt eam lectionem se, quae sine recti pravique discrimine ad gratiam et libidinem facta esset, observaturos et senatum extemplo citaverunt eo ordine, qui ante censores App. Claudium et C. Plautium fuerat*; wreszcie w r. 46, § 10, w którém to miejscu pisze o Apijuszu co następuje: *qui senatum primus libertinorum filiis lectis inquinaverat*, i zaraz potém w § 11: *eam lectionem nemo ratam habuit, nec in curia adeptus erat, quas petierat, opes urbanas.* Na ostatku w Historyji Dyjodora ze Sycyliji w ks. XX, r. 36, § 3 czytamy: κατέμιξε δὲ καὶ τὴν σύγκλητον, οὐ τοὺς εὐγενεῖς καὶ προέχοντας τοῖς ἀξιώμασι προσγράφων μόνους, ἀλλὰ πολλοὺς καὶ τῶν ἀπελευθέρων υἱοὺς ἀνέμιξεν· ἐφ᾽ οἷς βαρέως ἔφερον οἱ καυχώμενοι ταῖς εὐγενείαις i w § 5 dodaje: κατὰ τὴν τῶν συνέδρων καταγραφὴν οὐδένα τῶν ἀδοξούντων συγκλητικῶν ἐξέβαλεν, ὅπερ ἦν ἔθος ποιεῖν τοῖς τιμηταῖς. Εἶθ᾽ οἱ μὲν ὕπατοι διὰ τὸν φθόνον καὶ διὰ τὸ βούλεσθαι τοῖς ἐπιφανεστάτοις χαρίζεσθαι συνῆγον τὴν σύγκλητον οὐ τὴν ὑπὸ τούτου καταλεγεῖσαν, ἀλλὰ τὴν ὑπὸ τῶν προγεγενημένων τιμητῶν καταγραφεῖσαν... Z tych miejsc nieodpornie wynika, że Apijusz oparty na zasadzie dotąd niepraktykowanéj listę senatorską ułożył, że kilku obywateli roszczących sobie na podstawie wysokiego znaczenia prawo do miejsca w senacie pominął, niegodnych omieszkał usunąć, a nawet znaczną liczbę sy-

nów wyzwoleńców [1]) do senatu przyjął. Jeżeli się nadto pytamy, jaką była myśl, która Apijuszem wśród téj czynności kierowała,

---

[1]) Albowiem przez Liwijuszowych *libertinorum filii* i Dyjodorowych τῶν ἀπελευθέρων υἱοί rozumiem synów wyzwoleńców, gdyż na hypotezę Sieberta zgadzającego się w téj sprawie z Beckerem a twierdzącego na str. 27, że przez Liwijuszowych *libertinorum filii* wnuków wyzwoleńców rozumieć należy, przystać nie mogę. Siebert na str. 25 mniema, że *ingenuos* był od czasów Apijusza Klaudyjusza Ślepego i jeszcze przez niejaki czas potém dopiero wnuk wyzwoleńca a zdanie swe opiera głównie na miejscu znajdującém się w Swetonijusza Żywocie Klaudyjusza roz. 24, które w następującéj formie przechowało się w kodeksach: *ac sic quoque reprehensionem verens (Claudius Caesar) et Appium Caecum censorem, generis sui proauctorem, libertinorum filios in senatum allegisse docuit: ignarus temporibus Appii et deinceps aliquamdiu libertinos dictos non ipsos, qui manu emitterentur, sed ingenuos ex his procreatos.* Na podstawie tego miejsca przyjmuje również Siebert, że wyzwoleńcy aż do cenzury Kwinta Fabijusza Rullijana zwali się *liberti;* potém skoro jich synowie zwani *libertini* zostali zrównani z dziećmi w wolności zrodzonych obywateli *(ingenui)*, przeszło jich miano *(libertini)* na wyzwoleńców samych, którzy odtąd wobec państwa *libertini* a wobec swych patronów *liberti* się zwali. Że takie przeniesienie nazwy na tych, którzy już inną wcale odpowiednią posiadali, nie jest podobném do prawdy, przyzna każdy zwłaszcza jeżeli zważy, że zkądinąd żadnego na to świadectwa nie mamy. Gdyby miano *libertini* miało oznaczać synów wyzwoleńców, to przecież takowi przez to tylko, że zostali *ingenui,* wcale nie przestawali być synami wyzwoleńców czyli *libertini.* Lecz *libertinus,* jak się zdaje, wcale nie ma takiego znaczenia. Jest to *adiectivum* pochodne od *libertus,* podobnie jak *divinus* od *divus*, *inquilinus* od *incola* i nie oznacza pochodzenia od ojca, ale raczej istotę rzeczy i stan osoby. *Libertus,* synkopowany imiesłów od *libero* zamiast *liberatus,* nie wystarczało widocznie na oznaczenie zarazem i potomków wyzwoleńca, których dumne na swe pochodzenie wolne obywatelstwo wspólną nazwą od siebie odróżnić chciało: utworzyło zatém przymiotnik *libertinus* dla domyślnego *ordo,* który później istotę rzeczownika przybrał a którym objęto zarówno wyzwoleńców, jak i jich potomków. Podobnie też przymiotnik *divinus* nie wyklucza pojęcia wypływającego z rzeczownika *deus* ani *inquilinus* znaczenia wynikającego z *incola.* Więcej przykładów tego rodzaju przytacza Zumpt w gramatyce łacińskiej § 252. Według tego *libertus* oznacza wyzwoleńca w stosunku do wyzwalającego, *libertinus* zaś pierwotnie stan wyzwoleńca i jego potomków. Kiedy jednak po reformie Apijusza przyznano potomkom wyzwoleńców szérsze prawa obywatelskie, zaczęto odtąd tylko wyzwoleńców nazywać *libertini* a na

to odpowiada nam na to Liwijusz, że *petierat in curia urbanas opes*. Te słowa Liwijusza, które w tym związku cokolwiek dzi-

---

oznaczenie jich synów używano już opisania *libertinorum filii*. Na podstawie tego przypuszczenia można sobie wytłómaczyć także przerzeczone miejsce Swetonijusza, które jest bez wątpienia tak zwichnięte jak w Żywocie Tyberyjusza przydomek *Drusus*, o czém na str. 23 w przyp. 8 mówiłem. Najpodobniéj do prawdy znikło już bardzo dawno *et* po *sed*, co tém snadniéj przypuścić można, że *sed* najczęściéj *set* pisano, powyżéj zaś ma *ipse* znaczenie greckiego μόνος, jak często w łacinie, o czém Georges Latein.-deutsches Handwörterbuch. Lipsk 1861 tom 1 str. 2212. Do takiego tłomaczenia tego miejsca jestem tém pochopniejszy, im większą mam za sobą powagę Ernestego, który według Sieberta w ten sam sposób to miejsce pojmował. Z tego rozjaśnienia słów Swetonijusza wynika: a) że na pomnikach ogłaszających reformę Apijusza zaraz po przeprowadzeniu takowéj musiano czytać: *(App. Claud. Caecus) libertinos in senatum legit*; b) że cesarz Klaudyjusz zbłądził, powołując się do słów takich historyków jak Liwijusz i Dyjodor, którzy „*libertinos*“ zastąpili stosownie do pojęć współczesnych przez „*libertinorum filios*“, gdyż przez pierwotne „*libertinos*“ i dalszych potomków libertynów można było rozumieć. Co do pierwszego punktu, to godną jest uwagi, że Aurelijusz Wiktor w dziełku „*De viris illustribus urbis Romae*“, którego osnowa według zdania Borgiezyjusza i Niebuhra (Römische Geschichte, dritte verm. u. verb. Aufl. Berlin 1828—32. Tom 3, str. 77 w przypisku 122) miała być czerpana z napisów na statuach znakomitych mężów na *forum Augusti*, w rozdz. 34 pisze: *(App. Claud. Caecus) libertinos quoque in senatum legit.* Co się zaś tyczy drugiego wniosku, to byłoby według mego zdania rzeczą za nadto śmiałą odrzucać wiadomość Liwijusza i Dyjodora wobec tak pobieżnéj uwagi Swetonijusza, a to tém bardziej, że nie wiemy, na jakich źródłowych wskazówkach ci historycy swoją zmianę oparli. Ale niech mi będzie wolno dorzucić jeszcze jednę uwagę dla odparcia zdania Sieberta. Uczony ten nie dotyka wcale pytania, czy Liwijusz sam w przerzeczoném miejscu synów czyli też wnuków wyzwoleńców miał na myśli. Nie wiem dlaczego to uczynił, lecz w każdym razie rozwiązanie téj trudności byłoby musiało pod każdym względem osłabić jego pojmowanie rzeczy. Albowiem gdybyśmy przyjęli, że Liwijusz idąc niewolniczo śladem swojich źródeł przepisał jich słowa nie rozumiejąc myśli takowych, tobyśmy musieli posądzić go o rażącą niewiadomość, tém mniéj podobną do prawdy, im trudniéj przypuścić, aby ci annaliści, którzy byli bliżsi czasów Apijusza i o téj wrzekoméj zmianie nazwy wyzwoleńców wiedzieć musieli, jak Fabijusz Piktor, z którego Liwijusz korzystał, nie byli nic o téj sprawie wspomnieli; a jeżeli znów zgodzimy

wacznie wyglądają, tak rozumieć należy, że Apijusz starał się w senacie nadać przewagę stronnictwu, które później nazywa *factio forensis*, przychylnemu jego zamiarowi zrównania wobec prawa kapitalistów z obywatelami osiadłymi na roli, którytо plan niżéj dokładniéj poznamy [1]). Ta dążność Apijusza przebija się jednak już dosyć wyraźnie w przyjęciu w poczet senatorów synów wyzwoleńców, ludzi należących do stanu, który bez wątpienia głównie z kapitalistów i przemysłowców się składał; źródła bowiem wyraźnie na to naprowadzają, że nie było wyłącznym zamiarem Apijusza protegować stan wyzwoleńców, lecz w ogóle całą ludność miejską [2]). Na tę sprawę przyjęcia synów wyzwoleńców do senatu uderzyli naturalnie nasamprzód jego przeciwnicy jako wykraczającą przeciw zwyczajowi przodków, według którego starali się Rzymianie takiego pochodzenia ludzi nawet w późniejszych pokoleniach od wyższych godności usuwać. Spostrzegamy zatém w ułożeniu listy senatorskiéj Apijusza konsekwentne zastosowanie téj zasady, jaką równocześnie w *tribus* i centuryjach przeprowadzić zamierzył, a zarazem dążność do uczynienia sobie z senatu organu przychylnego, któryby jego planom i reformom wcale nie stawiał przeszkody. Literze prawa jednak to postępowanie Apijusza w niczém się nie sprzeciwiało: owszem mógł się Apijusz w tym względzie odwołać do prawa Owinijskiego, które przepisywało, aby cenzorowie tylko najlepszych obywateli z każdego stanu do

---

się na to, że Liwijusz przez *libertinorum filii* rzeczywiście wnuków wyzwoleńców rozumiał, to jakże wytłomaczyć albo raczéj uniewinnić ten jaskrawy brak konsekwencyji, że niedługo potém X, 21, 4 i odtąd stale wyrazu *libertini* na oznaczenie wyzwoleńców używa nie wspomniawszy ani jedném słowem o różném znaczeniu téj nazwy w różnych czasach? Czyż wreszcie nie byłby żaden z późniejszych historyków poznał się na usterku i nie zwrócił na niego uwagi czytelników?

[1]) W ten sposób nie ma potrzeby zmieniać z Gronowijuszem w Hist. Liw. ks. IX, r. 46, § 11 *urbanas* na *urbanis*, gdyż zrozumienie myśli nie nasuwa żadnej trudności. Porównaj Weissenborna przypisek do tego miejsca.

[2]) O czém opowiem niżéj kreśląc zmiany poczynione w centuryjach i *tribus*.

senatu wybierali, a Plaucyjusz bynajmniéj nie wystąpił przeciw temu krokowi kolegi. Nie mamy wprawdzie najmniejszéj wskazówki w źródłach na to, którzy senatorowie padli ofiarą gwałtownéj reformy cenzora, ale jego nieprzyjazne usposobienie względem plebejskiéj arystokracyji każe się domyślać, że ze senatu pousuwał głównie plebejuszów a obok tego patrycyjuszów takich zasad, jakiemi się kierował Kwintusz Fabijusz Rullijanus, to jest należących do nowego stronnictwa ugodowego, a na krzesła w skutek tego wakujące powołał swe kreatury. Nie potrzebujemy jednak wystawiać sobie całéj sprawy tak, jakoby Apijusz wszystkich swych politycznych przeciwników ze senatu był wykluczył, uczynił on to zapewne tylko o tyle, o ile to było konieczną do uzyskania większości głosów, przy czém nie potrzebował nawet uchylać z senatu najznakomitszych ludzi stronnictwa przeciwnego; to téż nawet nieprzyjaciele zarzucali mu według Liwijusza tylko to, że pominął niektórych znakomitszych od tych, których przyjął *(prava lectio senatus, qua potiores aliquot lectis praeteriti sunt)*. Gdzieindziéj wypowiedziane słowa Liwijusza odnoszące się do téj reformy a wystawiające całą sprawę poniekąd w nader czarnych kolorach, pochodzą z myśli i stanowiska przeciwników Apijuszowych, a jeżeli historyk ten mówi: *eam lectionem nemo ratam habuit,* to należy zdanie to tłómaczyć w ten sposób, że wszyscy, a nawet stronnicy cenzora dobrze czuli, chociaż się do tego otwarcie nie przyznawali, że postępowanie jego nie było pod każdym względem usprawiedliwione. Wobec tych uwag muszą uchodzić słowa Dyjodorowe πολλούς (καὶ τῶν ἀπελευθέρων υἱοὺς ἀνέμιξεν), których nie znajdujemy w Historyji Liwijusza, za nieco przesadzony dodatek tego pisarza. Dyjodor nadmienia wreszcie, że Apijusz żadnego senatora, na którym jakaś skaza ciążyła, nie wykluczył z grona senackiego, w czém poznajemy oględność reformatora, który taką pobłażliwością umiał sobie jednać umysły współobywateli. Jakkolwiek jednak jest podobną do prawdy, że zmiana w składzie senatu przez Apijusza dokonana bynajmniéj nie była tak wielką, jakby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło, to przecież była takiéj wagi, że musiała wywołać oburzenie

i reakcyją ze strony tych, którzy nie zgadzali się z jego zapatrywaniem politycznem. Apijusz chciał uczynić z senatu powolne narzędzie, któreby jego reformy i interes patrycyjuszowski popierało, również pragnął pomnożyć swój wpływ w państwie a patrycyjuszom będącym tego samego, co on, przekonania zapewnić polityczną przewagę; ale większa część patrycyjuszów wolała łączyć się z plebejską arystokracyją, z którą i tak interesem materyjalnym była związana, niż oddać się w ręce zuchwałego nowatora i próbować na niebezpiecznej drodze zapewnienia sobie zwycięztwa a państwo narażać na widoczne wstrząśnienie mogące łatwo za sobą pociągnąć upadek. A zatém nie mogła ani ta część patrycyjuszów, ani tém mniéj plebejusze na to zezwolić, aby najważniejszy organ rządowy stał się powolném narzędziem w rękach ambitnego reformatora, i chwycili się również gwałtownego jak on środka. Dokazali przeto tego że na rok następny (311 przed Chr.) [1]) Gajusz Junijusz Bubulkus i Kwintusz Emilijusz Barbula, obaj nieprzychylni Apijuszowi, konsulami obrani zostali, a ci, aby uzyskać dla siebie wszelkie pozory prawne, zwołali obywatelstwo [2]) i wystawiwszy mu w jak najgorszém świetle bezprawie, jakiego się Apijusz w ułożeniu listy senatorskiéj dopuścił, zwołali następnie senat w tym składzie, który istniał przed cenzurą Apijusza i Plaucyjusza. Ten krok konsulów był bez wątpienia nadużyciem i już nigdy nie powtórzył się więcéj w historyji rzymskiéj, ale miał za sobą pozory prawne, gdyż według Cycerona [3]) wyżsi urzędnicy, lub jak się ten mowca wyraża ci, *qui iurati maiore cum religione et diligntia statuere debuerunt,* nie potrzebowali stósować się ściśle do wyroku cenzorskiego. Lecz to prawo odnosiło

---

[1]) *Liv. IX, 30, 1: Itaque consules, qui eum annum (censurae Appii Claudii Caeci 312) secuti sunt, C. Jnnius Bubulcus tertium et Qu. Aemilius Barbula iterum cett.* Obaj zostali obrani wyjątkowo przed upływem prawem przepisanego przeciągu lat dziesięciu, gdyż według Liw. IX, 20, 7 w roku 317 przed Chr. byli konsulami.

[2]) Na *concio.* Lange, R. A., tom 2, str. 431, § 400.

[3]) Cyceron w mowie za Kluencyjuszem 43, 121, któreto miejsce przytoczyłem już wyżéj na str. 26 n. w przyp. 5.

się w każdym razie raczéj do pojedynczych osób napiętnowanych *notatione censoria* aniżeli do całych korporacyj, — nie zboczę zatém z drogi prawdy, jeżeli powiem, że konsulowie postąpili sobie podobnie, jak przedtém Apijusz, to jest samowolnie a nawet gwałtowniéj od niego. Tym sposobem rozbił się śmiały zamiar Apijusza o stanowczy opór obozu przeciwnego; nie zdołał on w senacie przeprowadzić konsekwentnie téj zasady, na jakiéj zamyślał oprzeć nową posadę państwa; mimo to jednak nie zaniechał rozpoczętéj już reformy w *tribus* i centuryjach [1]), gdzie wobec ówczesnych stosunków spółecznych na większe mógł liczyć powodzenie. Lecz przed rozbiorem téj sprawy trzeba się przedewszystkiém gruntownie i sumiennie rozpatrzyć w dotyczących źródłach, a to tém bardziéj, że zdania nowoczesnych uczonych o istocie i ważności téj sprawy nadzwyczaj są różne i podzielone. Liwijusz w ks. IX, roz. 46, § 11 temi słowy jéj dotyka: *posteaqnam eam lectionem* (przerzeczoną zmianę w składzie senatu) *nemo ratam habuit, nec in curia adeptus erat, quas petierat urbanas opes, humilibus per omnes tribus divisis forum et campum corrupit.* A wracając w § 12 do skutków, jakie ten czyn sprowadził dodaje po skreśleniu wielkiego oburzenia szlachty z powodu wyboru Gnejusza Flawijusza na edyla kurulnego w § 13 i nast.: *ex eo tempore in duas partes discessit civitas, aliud integer populus fautor et cultor bonorum, aliud forensis factio tenebat, donec Qu. Fabius et Decius censores facti et Fabius simul concordiae causa, simul ne humillimorum in manu comitia essent, omnem forensem turbam excretam in quattuor tribus coniecit urbanasque eas appellavit. Adeoque eam rem acceptam gratis animis ferunt, ut Maximi cognomen, quod tot victoriis non pepererat, hac ordi-*

---

[1]) Liwijusz w ks. IX, roz. 46, § 11 wprawdzie tak się wyraża, jakoby Apijusz do reformy obu wieców obywatelskich był się zabrał dopiero po zniesieniu jego zmiany w senacie, lecz jest to tylko niedokładność łatwa do usprawiedliwienia a nie ulega wątpliwości, że obie reformy równocześnie przedsięwzięte były, ale reforma w *tribus* i centuryjach znacznie więcéj czasu zajęła. Siebert str. 46.

num temperatione pareret[1]). A u Dyjodora na przerzeczoném miejscu w § 4 czytamy: Ἔδωκε (ὁ Ἄππιος) δὲ τοῖς πολίταις καὶ τὴν ἐξουσίαν, ὅποι προαιροῖντο τιμήσασθαι καὶ ἐν ὁποίᾳ τις βούλεται φυλῇ τάττεσθαι. Plutarch wreszcie w Żywocie Publikoli w rozdz. 7 opowiada: (Οὐαλέριος) τὸν Οὐινδίκιον ἐψηφίσατο πρῶτον ἀπελεύθερον ἐκεῖνον ἐν Ῥώμῃ γενέσθαι πολίτην καὶ φέρειν ψῆφον ᾗ βούλοιτο φρατρίᾳ προςνεμηθέντα. Τοῖς δ' ἄλλοις ἀπελευθέροις ὀψὲ καὶ μετὰ πολὺν χρόνον ἐξουσίαν ψήφου δημαγωγῶν ἔδωκεν Ἄππιος. Po przeczytaniu tych ustępów spostrzeże zaraz nieuprzedzony badacz, że najogólniéj zformułował zmianę Apijusza Dyjodor, a zarazem tak to uczynił, że w słowach jego przebija się najwięcéj śladów formy prawnéj, w jakiej cenzor swe prawo mógł ogłosić. Opierając się zatém na tém najogólniejszém i najwięcéj do przekonania przemawiającém stanowisku, rozważmy bliżéj, czy słowa Liwijusza i Plutarcha dadzą się z tém doniesieniem Dyjodora pogodzić, czy téż nie. Liwijusz już umieszczeniem téj wiadomości na miejscu, gdzie zgubne skutki reformy Apijusza wykazuje, naprowadza nas na domysł, że mu więcéj chodziło o przedstawienie ujemnéj strony téjże reformy, niż o dokładne określenie jéj w całości. Ztąd wynika, że nie jesteśmy upoważnieni wnosić ze słów Liwijusza, jakoby zmiana dokonana przez Apijusza w *tribus* i centuryjach wyłącznie do najniższéj warstwy obywatelstwa była się ograniczyła, owszem jego *humiles* najpodobniéj do prawdy stanowili tylko jednę część Dyjodorowych πολῖται, na których korzyść nowe prawo wydane zostało. Ale tém naturalniejszą jeszcze jest rzeczą, jeżeli Plutarch mając na względzie tylko sprawę wyzwoleńców oznajmia, jaka korzyść z reformy Apijusza dla nich wynikła. Jeżeli zaś nadto zapytamy się, na czém ta reforma polegała, to się dowiemy najpiérw z Historyji Dyjodora o tém, że Apijusz pozwolił obywatelom taksować się według jich własnéj woli i na téj podstawie wpisać się do odpowiedniéj klasy wieców cen-

---

[1]) Prawie temi samemi słowami skreśla czynność cenzorską Fabijusza Waleryjusz Maksymus II, 2, 9.

turyjalnych, a z drugiéj strony zaciągnąć się do jakiejkolwiek *tribus* według upodobania. Że taka jest myśl słów Dyjodorowych przyzna każdy, kto nie zechce im podsuwać takiego znaczenia, jakiego nie mają. Obu zwrotów: ὅποι προαιροῖντο τιμήσασθαι i ἐν ὁποίᾳ τις βούλεται φυλῇ τάττεσθαι nie można odnosić do zmiany w *tribus* nie chcąc posądzać pisarza o tautologiją. Zresztą sprzeciwiają się temu Liwijuszowe słowa: *forum et campum* również i ta okoliczność, że oszacowanie *(census)* odbywało się na podstawie ułożonych przez poprzednich cenzorów rejestrów kwaterowych [1]. Przysłówek ὅποι wskazuje, że do tego wyrażenia należy się domyślać słowa ruchu ukrytego w trybie bezokolicznym τιμήσασθαι, gdyż oszacowanie bywało czasem przyczyną przejścia do innéj klasy. Całe jednak przerzeczone zdanie daje myśl tak niewyraźną, że na niéj poprzestać nie można, jeżeli chodzi o zrozumienie całéj reformy Apijusza choćby tylko w głównych zarysach. Obznajomionemu z rzeczą nasuwa się zaraz pytanie, w jaki sposób mógł Apijusz pozwolić obywatelom dać się szacować tak wysoko, jak zechcą, kiedy już przedtém od reformy Serwijańskiéj każdy obywatel pod grozą przysięgi był zobowiązany poddać pod otaksowanie swą posiadłość ziemską i kosztowniejsze ruchomości, a tego, któryby się od tego uchylał, czekała kara konfiskaty majątku i zaprzedania w niewolę [2]? Przypuszczenie, że prawo to odnosiło się tylko do wyzwoleńców, którzy mimo posiadłości ziemskiéj od poprzednich cenzorów w kwaterach miejskich *(tribus urbanae)* i w ostatniéj centuryji byli zatrzymywani, zostaje w sprzeczności z źródłami, jak to niżéj, nie chcąc tu przerywać toku opowiadania, wykażę. Również byłoby to rzeczą zanadto dowolną domyślać się nadania całéj klasie ludzi prawa głosowania, bo i źródła najważniejsze wcale na to nie wskazują a krok taki przechodzi zakres władzy cenzorskiéj [3]; nie pozostaje więc nic więcéj, jak tylko przypuścić,

---

[1]) *Cic. de leg. III, 3, 7.*

[2]) *Dion. Halic.* IV, 15 przy końcu.

[3]) O czém wspomniałem w przypisku 3 str. 26. Tu jeszcze dodam, że nie ma przykładu w historyi rzymskiéj, aby cenzorowie na podobny krok

że Apijusz zmienił zasadę dotychczasowego szacowania majątków obywateli a to w ten sposób, że wciągnął stale w zakres oszacowania majątek ruchomy i pozwolił wpisywać się na podstawie tegóż obywatelom do odpowiednich klas wieców ćenturyjalnych a w ogóle nie osiadłym na roli do *tribus* miejskich, podczas gdy pierwéj wyłącznie posiadłość ziemska do tego uprawniała [1]). Jeżeli Dyjodor o tém wyraźnie nie wspomina, to ta niedokładność tém się tłómaczy, że już przedtém według wszelkiego podobieństwa do prawdy cenzorowie mieli prawo do szacowania majątku ruchomego obok posiadłości ziemskiéj a w szczególności do taksowania kapitałów, chociaż z tego prawa tylko majątkowo korzystali [2]). To przypuszczenie jest tém podobniejsze do prawdy, im mniéj źródła na to naprowadzają, jakoby ta reforma Apijusza była zupełnie nową i niesłychaną; Aurelijusz Wiktor nawet wcale o niéj nie wspomina mówiąc o innych czynach Apijusza [3]) a Dyjodor donosi poprzedzając krótką wzmianką opis jego czynności cenzorskiéj tylko tyle: πυλλὰ τῶν πατρῴων νομίμων ἐκίνησε. Prawo więc służące poprzednio cenzorom przelał Apijusz niejako na obywateli a nie chcąc się narazić nikomu zostawił jim w obec trudnéj kontroli kapitałów swobodę korzystania z niego pod względem stanowiska politycznego. W obec tego prawa nie mogło się téż przynajmniéj w całości dłużéj utrzymać ograniczenie, skutkiem którego obywatele nieosiedli na roli tylko do *4 tribus* miejskich wpisywać się mogli, pozostawił jim więc Apijusz, jak już o tém wyżéj wspomniałem, wolność zaciągania się do którejkolwiek z kwa-

byli się kiedy odważyli, gdyż miejsca w przypisku przerzeczonym przytoczone odnoszą się tylko do odebrania a nie do nadania prawa głosowania na wiecach.

[1]) Do odpiérania wniosku, jakiby nierozważnie z dosłownego tłómaczenia słów Dyjodora wyciągnąć można, jakoby Apijusz pozwolił był wszystkim obywatelom a to osiadłym na roli swe grunty, a nie osiadłym kapitały o tyle poddawać oszacowaniu, o ile zechcą, nie widziałem tu powodu, a to tém mniéj, że o ile wiem, nikt z nowszych uczonych z tém zdaniem nie wystąpił.

[2]) O czém obszerniej mówiłem w prz. 1 na str. 10 i w prz. 3 na str. 13.

[3]) *De viris illust. u. R. 34.*

ter wiejskich *(tribus rusticae* [1]*)*. Wyjaśniwszy tak za pomocą hypotezy podanie Dyjodorowe, zobaczmy o ile z niém słowa Liwijusza i Plutarcha w szczegółach się zgadzają lub takowe uzupełniają. Naprzód, jakem to już wyżéj nadmienił, uwzględnia Liwijusz raczéj zgubne skutki reformy, niż jéj istotę w całości i tém téż tłomaczy się wyraz jego *humiles*. Że cała reforma Apijusza odpowiadała wymaganiom czasu, tego dowodzi już ta okoliczność, że się w głównych swych zarysach bez zaburzeń spółecznych utrzymała. Ale w pewnym względzie poczynała ona sobie zbyt śmiało a nawet posunęła się za daleko. Jeżeli w wiecach centurjalnych nie wywołała odrazu znacznych zmian, gdyż na każdy sposób były największe kapitały w obec wpływu, jaki rząd na wzbogacenie się obywateli wywiérał), [2]w rękach właścicieli ziemskich a nie wielka liczba kapitalistów świeżo się do klas niższych wpisała już nawet dla tego, że nie wszyscy zapewne przemysłowcy byli skorzy do korzystania z prawa zwalającego na jich barki znaczne ciężary: to zato *comitia tributa* doznały zaraz wielkiego przeobrażenia, a Apijusz byłby mógł tego uniknąć czyniąc prawo zapisywania się do wiejskich *tribus* zawisłem od pewnéj sumy szacunkowéj *(census)*, gdyby nie był miał zamiaru uzyskania za pomocą mas bezwzględnéj większości głosów na wiecach potrzebnéj mu do jego planów. Apijusz nie uczynił tego, a pozwoliwszy całemu proletaryjatowi miejskiemu, który Liwijusz zowie *humiles*, rozlać się po wszystkich *tribus* *„forum corrupit“* t. j. skaził i pozyskał dla siebie [3]) wiece gromadzące się według *tribus*. Jeżeli Liwijusz dodaje *„et campum“*, to ma o tyle słuszność, że w wiecach centuryjalnych Apijusz z jednéj strony zaszczepił zaród zwrotu ku gor-

---

[1]) Słowa ἐν ὁποίᾳ φυλῇ wcale na to nie wskazują, żeby ci, którzy z tego prawa korzystali, już przedtém byli osiedleni na roli, jak wnosi Siebert na str. 55, ale na rzeczywistą różnicę pod względem jakości między *tribus rusticae* a *urbanae*, którą Dyjodor chciał uwydatnić.

[2]) Osobliwie rozporządzał w Rzymie senat głównemi środkami prowadzącemi do bogactw. Lange R. A. t. 2, str. 406, ustęp 3. O podziale majątków w Rzymie krótko nadmieniłem w przyp. 2 i 4 na str. 9.

[3]) Oba bowiem te pojęcia tkwią w słowie *corrumpere*.

szemu a z drugiéj strony zyskał przychylność wszystkich posiadających kapitały. Wprawdzie jest cały zwrot „*humillimis per omnes tribus divisis forum et campum corrupit*“ po części błędny, gdyż prosta tylko zmiana w *tribus* nie pociągała za sobą koniecznie zmiany w wiecach centuryjalnych, ale ta niedokładność tłomaczy się tém, że obie zmiany były skutkiem ścisłego przeprowadzenia jednéj i téj saméj zasady. Charakterystyczną téż jest, że Liwijusz dopiéro po opisaniu wyboru Flawijusza na edyla kurulnego i wstrząśnieniu umysłów arystokracyji, jakie ten wybór wywołał, dodaje: *ex eo tempore cett.* Bez wątpienia nie odrazu czuć się dał zgubny wpływ prawa Apijuszowego na *comitia tributa:* motłoch miejski czując swą niskość w obec dawniéj już wyższe prawa posiadających obywateli nie wytknął sobie od początku zaraz odrębnych celów; nie zaraz zdołał się téż porozumieć między sobą, uorganizować i odpowiednio rozdzielić po każdéj *tribus:* zapewnie dopiéro zręczni przewódcy, jak Flawijusz i jemu podobni dokonali tego, i zaraz po piérwszym akcie, w którym nowy żywioł objawił swoją wagę i poczuł się na siłach, nastąpił wyraźny rozbrat państwa na dwa stronnictwa, które Liwijusz nazywa *integer populus* i *forensis factio.* Pierwsza nazwa obejmuje obywateli zasad zachowawczych, przeważnie na roli osiadłych, druga ruchliwy żywioł miejski, wskazując głównie na jego przewódców, możnych i majętnych *nobiles,* którzy protegując ten rodzaj ludzi, podobnie jak Apijusz, na jego barkach wznieść się starali *(qui opes urbanas petebant).*

Przerywając wyjaśnienie dalszych słów Liwijusza wracam do wyżéj przytoczonego miejsca z Plutarcha. Pisarz ten myli się twierdząc, że Windycyjusz pierwszy z wyzwoleńców został obywatelem rzymskim, gdyż, jakem to wyżéj w prz. 2 na str. 10 wykazał, wszyscy wyzwoleńcy byli obywatelami od czasu Serwijusza Tullijusza, a zaraz potém konsekwentnie popełnia błąd drugi donosząc, że Apijusz nadał prawo głosowania wyzwoleńcom. Powiedziałem: k o n s e k w e n t n i e, bo Plutarch w każdym razie chciał

powiedzieć, że prawo, jakie Windycyjuszowi nadano [1]), później od Apijusza wszyscy wyzwoleńcy otrzymali. Na czém zaś polegało to korzystne prawo Windycyjuszowi udzielone, to tłomaczy po części sam Plutarch poprawiając niejako swe mylne πολίτης słowami: καὶ φέρειν ψῆφον ᾗ βούλοιτο φρατρίᾳ προςνεμηθέντα [2]). Otóż tego rodzaju ἐξουσία ψήφου dał i Apijusz wyzwoleńcom przez wyżéj opisane prawo. Niebaczny pisarz, podając może tę wiadomość z pamięci, jak się to często działo w starożytności z powodu braku książek podręcznych, pomięszał ograniczenie prawa obywatelskiego z zupełnym brakiem tegóż. Z drugiéj strony Plutarch zamieszczając tę uwagę o stanowisku wyzwoleńców przed Apijuszem i po jego reformie, sam już niczém na to nie naprowadza, jakoby rzeczona reforma tylko do wyzwoleńców była się odnosiła, a tak z jego zapisku tylko tyle wnosić można, że między Dyjodorowymi πολῖται byli i wyzwoleńcy, których stanowisko polityczne przez prawo Apijusza znacznie się polepszyło. Przed Apijuszem bowiem wyzwoleńcy nieposiadający po największéj części gruntów a tém samém z wiejskich *tribus* i z właściwych klas Serwijańskich zazwyczaj wykluczeni, bardzo byli co do znaczenia swych głosów

---

[1]) Liwijusz II, 5, 9 i Dyjonyzyjusz V, 13 donoszą, że Windycyjuszowi dano pieniądze ze skarbu publicznego, wolność i prawo obywatelskie. Domysł Sieberta na str. 52, że za te pieniądze miał sobie Windycyjusz kupić grunt, aby mógł korzystać z danego mu prawa obywatelskiego, jest wcale niepotrzebny. Raczéj nadano mu wyjątkowo prawo zapisania się do jakiejkolwiekbądź *tribus*, uznając jego wielką zasługę, bez względu na posiadłość ziemską, i ztąd poszło, że Plutarch to prawo z prawem przez Apijusza wszystkim wyzwoleńcom użyczoném porównał. Dalszych słów Liwijusza, które przy końcu przerzeczonego rozdziału czytamy: *Ille (Vindicius) primum dicitur vindicta liberatus. Quidam vindictae quoque nomen tractum ab illo putant: Vindicio ipsi nomen fuisse. Post illum observatum, ut qui ita liberati essent, in civitatem accepti viderentur*, dla tego nie widzę potrzeby głębiéj rozbierać, ponieważ sam Liwijusz w te bałamutne podania nie wierzy. Świadczą one tylko o tém, jak ciemną już w starożytności była historyja wyzwalania niewolników i nadawania jim obywatelstwa w Rzymie.

[2]) Wiadomo bowiem jest, że partykuła καὶ w greczyznie ma często znaczenie wyjaśniające i tłomaczy się przez: „a to, a mianowicie“.

na wiecach upośledzeni: teraz zaś i oni, pod ogólną nazwą πολῖται otrzymawszy prawo zapisywania się do jakiejkolwiekbądź *tribus* i do odpowiedniej klasy Serwijańskiej na podstawie swego ruchomego majątku, tak wiele pod względem rzeczywistéj wartości głosu swego zyskali, że się wydawać mogło, jakoby dopiéro teraz prawo głosowania byli otrzymali.

Wyjaśniwszy i pogodziwszy między sobą w ten sposób główne miejsca odnoszące się wprost do reformy Apijusza, przystępuję jeszcze, nim dalszy ciąg opowiadania podejmę, do rozwiązania pytania, w jaki sposób te zmiany przeprowadzone przez Apijusza utrzymać się mogły i podobnego nie doznały losu, jak ułożona przez cenzora lista senatorska? Odpowiedź na to znajduję u Dyjodora [1]), który donosi, że Apijusz potrafił wbrew usiłowaniu swych przeciwników pozyskać sobie większość obywateli. Wprawdzie już reforma sama przez się zyskiwała mu przychylność kapitalistów i w ogóle zalecała się z wielu względów praktycznością, lecz Apijusz nie ograniczył się do tego. Słyszeliśmy już, że w senacie pobłażliwie postąpił sobie z wieloma niegodnymi senatorami; to samo uczynił téż przy przeglądzie rycerzy *(recognitio equitum)* odbytym po oszacowaniu obywateli na nowéj podstawie [2]), gdyż według świadectwa Dyjodora nikogo ze stanu rycerskiego nie usunął. Dodajmy do tego, że i budowy olbrzymie, które od początku swego urzędowania był podjął, nastręczały mu wielokrotną sposobność do pozyskania sobie klasy wyrobniczéj i bogatych przedsiębiorców, a pojmiemy, że większość obywateli stała przy Apijuszu i dla tego przeciwnicy jego tymczasowo wszelkich kroków reakcyjnych zaniechać musieli. Nic zresztą nie nagliło ich do tego, dopóki zmiana przeprowadzona przez Apijusza na wie-

---

[1]) XX, 36, 4.... τὸ δ'ὅλον, ὁρῶν τεθησαυρισμένον κατ' αὐτοῦ παρὰ τοῖς ἐπιφανεστάτοις τὸν φθόνον, ἐξέκλινε τὸ προσκόπτειν τινὶ τῶν ἄλλων πολιτῶν, ἀντίταγμα κατασκευάρων τῇ τῶν εὐγενῶν ἀλλοτριότητι τὴν παρὰ τῶν πολλῶν εὔνοιαν (5). Καὶ κατὰ μὲν τὴν τῶν ἵππων δοκιμασίαν οὐδενὸς ἀφείλετο τὸν ἵππον, κατὰ δὲ τὴν τῶν συνέδρων κ. τ. λ.

[2]) Lange R. A. t. 1, str. 678, § 581.

cach nie okazywała się dla nich w skutkach swych niebezpieczną, a tak pozostała ta sprawa przez niejaki czas w zawieszeniu. — Wprawdzie doznały osobliwie wiece gromadzące się według *tribus* istotnego i stanowczego przeobrażenia, ale i tutaj nie zaraz dążności nowego stronnictwa wzięły górę. Nie mogły się one bowiem natychmiast objawić w prawach przez wiece uchwalonych, gdyż wniosek do prawa czynili przewodniczący zgromadzeniu urzędnicy a nowy żywioł nie odrazu się zorganizował i nabrał odwagi do przeprowadzenia wyboru urzędników ze swego łona, którzyby jego interesom sprzyjali [1]). Cenzura Apijusza minęła bez wywołania zaburzeń a ten spokój jeszcze przez kilka lat się utrzymał [2]); ale już w r. 304 pd. Chr. nowe stronnictwo zapewne za sprawą zręcznych agitatorów, jakim był Gnejusz Flawijusz, bezwątpienia z ramienia Apijusza działający [3]), takie w *tribus* zajęło stanowisko, że zdołało nie bez pomocy, jak się zdaje, pewnej części osiadłych na roli obywateli przeprowadzić wybór przerzeczonego Flawijusza i Kwintusa Anicyjusza z Prenesty na edylów kurulnych [4]). Anicyjusz świeżo musiał uzyskać prawo obywatelskie w Rzymie, skoro Plinijusz donosi, że przed kilkoma laty jeszcze był nie-

---

[1]) Nie słuszny więc zarzut spotyka naszą hypotezę ze strony Sieberta, który na str. 58 wypowiada to przekonanie, że rozdzielenie ludzi nie osiadłych na roli po wszystkich kwaterach *(tribus)*, musiałoby się było najpierw objawić w odpowiednich plebiscytach.

[2]) Przynajmniej nie mamy w źródłach żadnego śladu naprowadzającego na dążność do zmiany nowego stronnictwa w tym czasie.

[3]) Ten stosunek Flawijusza do Apijusza wyraźnie wskazuje Plinijusz *N. H.* XXXIII, 1, 17.

[4]) *Plin. N. H. XXXIII, 1, 17; hic (Cn. Flavius) tantam gratiam plebi adeptus est.... ut aedilis curulis crearetur cum Q. Anicio Praenestino, qui paucis ante annis hostis fuisset, praeteritis C. Poetelio et Domitio, quorum patres consules fuerant.* A Dyjodor XX, 36, 6 tak wybór Flawijusza opisuje: Ὁ δὲ δῆμος τούτοις (τοῖς ὑπάτοις) μὲν ἀντιπράττων, τῷ δὲ Ἀππίῳ συνφιλοτιμούμενος καὶ τὴν τῶν δυσγενῶν προαγωγὴν βιβαιῶσαι βουλόμενος, ἀγορανόμον εἵλετο τῆς ἐπιφανεστέρας ἀγορανομίας υἱὸν ἀπελευθέρου Γναῖον Φλάβιον, ὃς πρῶτος ἔτυχε ταύτης τῆς ἀρχῆς πατρὸς ὢν δεδουλευκότος.

przyjacielem Rzymian[1]), Flawijusz zaś był synem wyzwoleńca i nieco przedtém sekretarzem Apijusza[2]), a nawet w czasie swego wyboru pełnił jeszcze obowiązki pisarza przy boku edyla przewodniczącego wiecom wyborczym. Lecz Anicyjusz zapewne nie odpowiedział oczekiwaniu stronnictwa, które go wybrało, bo nic potém o nim nie słyszymy: we Flawijuszu za to poznała odrazu arystokracyja niebezpiecznego przeciwnika. Edyl kierujący wyborem widząc, że głosy pojedynczych *tribus* na Flawijusza padają, chciał je unieważnić zarzutem, że obecne podrzędne stanowisko pisarskie tegóż nie dozwala na obdarzenie go tą godnością, ale Flawijusz wystąpił stanowczo, złożył tablicę, na któréj właśnie pisał, i przysiągł, że odtąd tego rodzaju poniżającego zatrudnienia zaniecha, przez co usunął ostatnią przeszkodę tamującą mu przystęp do urzędu edyla kurulnego[3]). Wybór tego utalentowanego człowieka na urzędnika kurulnego był najświetniejszém zwycięztwem nowego stronnictwa i otworzył oczy stronnictwu zachowawczemu dzierżącemu głównie ster rządu, wykazując, do czego daléj podobny stan rzeczy doprowadzić może. Po gwałtowném

---

[1]) Niebuhr R. G. T. 3, str. 269 wnosi ztąd, że musiały zachodzić bliższe związki między Apijuszem a municypami, na co jednak nie mamy zresztą żadnych dowodów.

[2]) Jak się zdaje wtedy, kiedy Apijusz był edylem kurulnym. Siebert str. 73.

[3]) *Liv. IX, 46,* 1*n: Eodem anno* (304 pd. Chr.) *Cn. Flavius Cn. filius* (Plinijusz pisze: *Anni filius), patre libertino humili fortuna ortus, ceterum callidus vir et facundus, aedilis curulis fuit. Invenio in quibusdam annalibus, cum appareret aedilibus, fierique se pro tribu aedilem videret, neque accipi nomen, quia scriptum faceret, tabulam posuisse et iurasse se scriptum non facturum; quem aliquanto aute desisse scriptum facere arguit Macer Licinius tribunatu ante gesto triumviratibusque, nocturno altero, altero coloniae deducendae.* O przytoczoném na ostatku podaniu Licynijusza już sam Liwijusz wątpi, jak widać ze związku słów jego a osobliwie z § 10 tego samego rozdziału, a tak nic nas nie zmusza do przywięzywania znaczenia do téj wiadomości. Że jeszcze mniéj podobném do prawdy jest podanie Plinijusza XXXIII, 1, 18, według którego Flawijuszowi równocześnie z godnością edyla kurulnego i godność trybuna plebejskiego nadaną być miała, wykazuje Lange w R. A. t. 2, str. 41, § 39 na końcu.

wstrząśnieniu umysłów [1]) zaczęła szlachta urzędnicza myśleć o środkach mających zapobiedz na późniéj podobnym wypadkom. Przywrócić dawny porządek, jaki istniał przed reformą Apijusza, było niebezpieczną a nawet niestosowną, gdyż reforma ta miała bez zaprzeczenia także i dobre strony. Arystokracyja chciała z początku okazywaniem pogardy i lekceważenia odebrać urok u publiczności znienawidzonemu edylowi, lecz ten zanadto był przebiegły, aby się dał złamać błahemi sztuczkami wyższego tonu [2]) i umiał pomimo wręcz przeciwnych starań nieprzyjaciół zyskiwać sobie i utrzymywać przychylność warstw niższych. W tym celu rozpowszechnił między niższemi warstwami społeczeństwa spis rot sądowych *(legis actiones* [3]*)* i wystawił publicznie na forum tablice

---

[1]) *Plin. N. H. XXXIII, 1, 18: Additum Flavio (quum aedilis curulis factus esset), ut simul et tribunus plebei esset, quo facto tanta indignatio exarsit, ut „annulos abiectos“ in antiquissimis reperiatur annalibus. Fallit plerosque, quod tum et equestrem ordinem id fecisse arbitrantur; ut enim adiectum hoc quoque: „sed et phaleras positas“, propter quae nomen equitum adiectum est, annulos quoque a nobilitate in annalis relatum est, non a senatu universo.* Z ostatnich słów Plinijusza widać, że stan rycerski przynajmniéj po większéj części nie trzymał z senatem, co się tłomaczy tém, że stan ten składając się już zapewne wtedy przeważnie z kapitalistów, sprzyjał reformie Apijusza, któréj ustalenie musiało się nie mało przyczynić do tego znaczenia, jakie późniéj w państwie posiadał. Porówn. Lange R. A. t. 2, str. 22, § 21.

[2]) *Liv. IX, 46, § 4: ceterum (Cn. Flavius).... contumacia adversus contemnentes humilitatem suam nobiles certavit.... § 8n: haud memorabilem rem per se, nisi documentum sit adversus superbiam nobilium plebeiae libertatis, referam. Ad collegam aegrum visendi causa Flavius cum venisset, consensuque nobilium adulescentium, qui ibi adsidebant, adsurrectum ei non esset, curulem adferri sellam eo iussit ac sede honoris sui anxios invidia inimicos spectavit.* Podobnie opowiada to zdarzenie annalista Lucyjusz Pizon u Aul. Gellijusza w *N. A.* VI, 9.

[3]) Liwijusz IX, 46, 5 zowie ten spis *ius civile.* Nie było to jednak prawo samo, gdyż takowe już od czasu decemwirów powszechnie było znane i ustalone, ale raczéj zbiór praktycznych przepisów i formularz wskazujący, jak sobie w każdéj sprawie sądowéj postępować należy. Wobec ścisłości bowiem w rzeczach na prawie się opierających najmniejsze uchybienie przeciw formie musiało szkodzić sprawie lub ją odraczać. Nie obeznane z tego rodzaju formami niższe warstwy musiały za

z kalendarzem lub raczéj wykazem dokładnym dni roku i ich znaczenia w życiu publiczném (*fasti* [1]) przez co wielką wyświadczył

---

każdym razem udawać się po radę do pontyfików pielęgnujących obok religijnego i świeckie prawo lub do ludzi biegłych w tym zawodzie. Przerzeczony zbiór otrzymał od autora nazwisko *ius Flavianum*. (Mommsen R. G. T. 1, str. 474). Resztki z niego posiadamy jak się zdaje jeszcze dziś w książce pod tytułem: *M. Valerii Probi de notis antiquis opusculum*, jak twierdzi Mommsen w Berichte über die Verhandlungen der königl. saechs. Gesellschaft der Wissenschaften zu Leipzig. Philol. histor. Classe. Fünfter Band, str. 134.

[1]) W Rzymie był kalendarz, zupełnie pieczy pontyfików powierzony, jednym z bardzo ważnych czynników, wpływających na sprawy polityczne. Rok cały, jak podanie niesie (Liv. 1, 19, 6n), od Numy na 12 miesięcy według biegu księżyca podzielony a przez decemwirów nieco poprawiony liczył 355 dni w czasach rzeczy pospolitéj. Dla wyrównania go z rokiem słonecznym przyjęto czteroletni okres przestępny. Roczny ten przeciąg czasu był jeszcze na pomniejsze okresy po 8 dni według nundyn podzielony a pojedyncze dnie tych tygodni republikańskich w kalendarzu literami początkowémi alfabetu od A do H oznaczone, przyczém też wymienione były uroczystości i igrzyska na nie przypadające. W przeciągu każdego miesiąca były trzy terminy stałe: *Kalendae* pierwszy, *Nonae* piąty lub siódmy i *Idus* trzynasty lub piętnasty dzień miesiąca, według których inne dnie oznaczano. Nadto dzieliły się wszystkie dnie roku na *fasti* i *nefasti*, z których pierwsze literą *F*, drugie literą *N* w kalendarzu były oznaczone. Ten ostatni podział był przedewszystkiem ważny w życiu publiczném, gdyż tylko w dnie zwane fasti można było wiece obywatelskie zwoływać i załatwiać sprawy sądowe przed konsulem a później pretorem (*cum populo agere* i *lege agere*). Z téj zasadniczej różnicy wynikły później dnie dwuznacznej istoty, które tylko aż do ukończenia pewnéj religijnej czynności lub w ogóle jedynie częściowo były *nefasti* a zresztą *fasti*. Te miały w kalendarzu następujące znaki: *Q. S. T. D. F. (quando stercus delatum fas)*, *Q. R. C. F. (quando rex comitiavit fas)*, *N. (nefastus prior*, *principio* lub *parte)*, i *EN (endotercisi* czyli *intercisi dies)*. Kiedy wreszcie jak się zdaje od czasu decemwirów pewna część dawnych *dies fasti* w ten sposób ograniczoną została, że w nich tylko sprawy sądowe wolno było prowadzić a odbywanie zgromadzeń obywatelskich w czasie tychże wzbronioném zostało, zwano je odtąd wyłącznie *dies fasti (F.)*, dnie zaś, w których zarówno sądy jak i wiece odbywać się mogły, otrzymały znaczek *C. (comitiales)* Lange R. A. t. 1, str. 302, § 262nn. Ten system kalendarza patrycyjuszowskiego był dla wszystkich obywateli w sprawach sądowych obowiązującym, a od prawa Publilijskiego (r. 339 pd. Chr.) zaczęły i *comitia tributa*, pierwotnie w czasie nundyn zwoływane tak, jak

przysługę ludziom niższych warstw społeczeństwa, którzy odtąd po wiadomości tego rodzaju do pontyfików i ludzi biegłych w tym zawodzie zwykle patrycyjuszów nie potrzebowali się udawać [1]). Flawijusz był nawet tak śmiały, że nie zatajając wcale swej roli przewódcy nowego stronnictwa ślubował świątynię Konkordyji, jeżeli pozyska stany dla niższych warstw społeczeństwa [2]), a gdy

---

przedtém zawsze *curiata* i *centuriata*, coraz więcej do niego się stosować, Lange R. A. t. 2, str. 439, § 406. Lecz dla niższej warstwy były przedewszystkiem ważne dnie sądowe *(fasti et comitiales)*. ztąd Liwijusz IX, 46, 5 i Cyceron w mowie za Mureną 11, 25 główną zasługę Flawijusza w obec ludu w rozpowszechnieniu znajomości tych dni upatrują, chociaż tenże bez wątpienia cały kalendarz, dotychczas dokładnie tylko pontyfikom i szlachcie urzędniczej znany, publicznie był ogłosił. *Cic. l. c.: Posset lege agi necne, pauci quondam sciebant, fastos enim vulgo non habebant. Erant in magna potentia, qui consulebantur; a quibns etiam dies tamquam a Chaldeis petebatur. Jnventus est scriba quidam Cn. Flavius cett.*

[1]) Tak opowiada całą sprawę Liwijusz IX, 46 i Waleryjusz Maksymus II, 5, 2. Plinijusz *N. H.* XXXIII, 1, 17 podaje, że Flawijusz jeszcze będąc pisarzem Apijusza, a to z jego namowy ogłosił kalendarz i przez to tak wielką zyskał sobie wziętość u niższych warstw, że go edylem kurulnym obrano. Jeżeli do tego dodamy wiadomość przechowaną w Dygiestach 1, 2, 36: *hunc (Appium) etiam actiones scripsisse traditum est, primum de usurpationibus, qui liber non exstat,* to podobną do prawdy się wyda, że Flawijusz jeszcze jako pisarz Apijusza od niego swe wiadomości co do kalendarza czerpał a nawet może z przerzeczonego dzieła Apijusza wyciąg swych formuł sądowych zrobił i zapewne już wtedy ludziom niższych warstw swą radą w sprawach sądowych służył, nim w skutek tego jako też w skutek swych zdolności zyskawszy sobie wziętość edylem kurulnym obrany został. Jednakże dopiéro jako edyl kurulny mógł przerzeczone tablice na forum wystawić. Cycero w listach do Attyka VI, 1, 5 i 14 podał, jak się zdaje, tę całą sprawę w wątpliwość, co zapewne skłoniło Mommsena w R. G. T. 1, str. 474 do przypuszczenia, że może nawet sam Apijusz w czasie cenzury ów sądowy formularz i kalendarz ogłosił; Cyceron sam był wszakże tego zdania, za jakiém i ja poszedłem, jak tego dowodzi miejsce w dziele *De oratore I, 41, 186: deinde, postquam est editum (ius) expositis a Cn Flavio primum actionibus cett.* Podobnie na tę sprawę zapatruje się Siebert na str. 77n.

[2]) *Plin. N. H. XXXIII, 1, 19: Flavius vovit aedem Concordiae, si populo reconciliasset ordines,* w którém to miejscu przez *populus* ro-

na świątynię nie chciano dać pieniędzy ze skarbu publicznego, z grzywien nałożonych na lichwiarzy kazał zbudować kaplicę bronzową na cześć téj bogini na placu Wolkana, i zmusił za pomocą swego stronnictwa najwyższego pontyfika Kornelijusza Brodatego, aby ją poświęcił [1]). Było to niejako naśladowaniem uroczystego aktu dokonanego przez Marka Furyjusza Kamilla, który po przypuszczeniu plebejuszów do konsulatu także świątynię Konkordyji był poświęcił [2]). Wobec tak śmiałych kroków musiało stronnictwo zachowawcze pomyśleć o prędkich i stanowczych środkach. Przeprowadziło więc jeszcze przed upływem pięciolecia poprzedniéj cenzury [3]) tego samego roku (304 pd. Chr.) wybór cenzorów Kwinta Fabijusza Rullijana i Publijusza Decyjusza, ludzi należących do stronnictwa umiarkowanego i posiadających zaufanie narodu. Pierwszy, jak opowiada Liwijusz, nie chcąc zakłócać publicznego spokoju a przecież wyswobodzić wiece obywatelskie z pod przewagi najniższego gminu *(humillimi)* wyłączywszy wszystek motłoch miejski *(forensis turba)* z ogółu obywatelstwa umieścił go w czterech *tribus* i takowe nazwał miejskiémi. Że Fabijusz nie

---

zumieć należy niższe warstwy społeczeństwa a przez *ordines* stany wyższe, które przeważnie były nowemu kierunkowi przeciwne. Porów. Sieberta przyp. 188 na str. 80.

[1]) Że tylko mniejsza część plebejuszów a mianowicie przemysłowcy i kapitaliści przyznawali się do stronnictwa, które Flawijusz zastępował, widać z tego, że senat oburzony tém zuchwalstwem edyla uczynił wniosek, który téż przez wiece obywatelskie uchwalony został, aby odtąd nikt nie ważył się poświęcać świątyni lub ołtarza bez zezwolenia senatu lub większej części trybunów plebejskish. *Liv. IX, 46, 7: Itaque ex auctoritate senatus latum ad populum est, ne quis templum aramve iniussu senatus aut tribunorum plebei partis maioris dedicaret.* Reforma Apijusza i jego dążności nieprzychylne arystokracyji plebejskiéj sprowadziły widocznie tylko ściślejsze połączenie się téjże ze stanem patrycyjuszowskim. Lange R. A. t. 2, str. 85, § 79n.

[2]) Plut. Camillus 42.

[3]) Po Apijuszu Klaudyjuszu Śl. i Gajuszu Plaucyjuszu zostali na r. 307 i n. pd. Chr. cenzorami obrani Gajusz Junijusz Bubulkus i Markus Waleryjusz Maksymus. Liw. IX, 43, 25. Lange R. A. t. 2, str. 84, § 79.

przywrócił dawnego stanu rzeczy, jak niektórzy uczeni mniemają [1]) dowodzi jasno ta okoliczność, że temu krokowi politycznemu, który Liwijusz nazywa *ordinum temperatio,* obywatele wielką doniosłość i zasługę przypisywali zdobiąc zręcznego polityka przydomkiem *Maximus.* Wobec braku dokładnych bezpośrednio do téj sprawy odnoszących się źródeł i wobec wzmianek, jakie się w różnych miejscach u Liwijusza [2]) o późniejszém stanowisku wyzwoleńców przechowały, najpodobniejszém do prawdy jest przypuszczenie, że Fabijusz wszystkich nie osiadłych na roli pochodzących z wolnych rodziców, tudzież wyzwoleńców niemających gruntu wartości przynajmniéj 30 tysięcy sesterców z *tribus* wiejskich wykluczył i w czterech kwaterach miejskich pomieścił; w centuryjach zaś nie naruszył wprawdzie równości prawnéj między narodzonymi z wolnych rodziców osiedlonymi a nie osiedlonymi na roli, którą to równość Apijusz był zaprowadził, lecz za to wyzwoleńców wszystkich prócz tych, których w *tribus rusticae* umieścił, cofnął do szóstéj klasy [3]). Ta

---

[1]) Lange R. A. t. 2, str. 86, § 81.

[2]) X, 21; XXII, 11; Epit. XX; XLV, 15.

[3]) Zgodziłem się w téj sprawie zupełnie ze zdaniem Mommsena, które tenże wypowiedział w R. G. T. 1, str. 310, jakkolwiek o ile się z Langiego R. A. t. 2, str. 85, § 80 dowiaduję, zapatrywanie się tego uczonego na stanowisko libertynów przed r. 312 jest nieco odmienne od tego, jakie mną kierowało. Mianowicie twierdzi Mommsen, że nie osiedleni na roli wyzwoleńcy nie należeli przed reformą Apijusza do *tribus*, opierając się na przypuszczeniu, że różnicy co do godności między *tribus rusticae* a *urbanae* przed cenzurą Fabijusza nie było. Do przypuszczenia tego miały skłonić Mommsena słowa Liwijusza: *urbanasque eas appellavit (Fabius)*, które jednak tak sobie tłomaczyć należy, że chociaż bez wątpienia już przedtém kwatery te zwały się miejskiemi w mowie potocznéj i zapewne wartość głosu ich członków z powodu wielkiéj liczby głosujących w rzeczywistości była mniejsza, niż obywateli należących do kwater wiejskich, to jednak w obec prawa nie stały piewsze niżéj od ostatnich, teraz zaś w skutek prawnego wyroku Fabijusza miały być uważane za pośledniejsze i nosić urzędowy tytuł *tribus urbanae.* Tak sobie téż podobno wyobraził tę sprawę i sam Liwijusz, skoro nieco wyżéj mówi: *(Appius) humillimis per omnes tribus divisis cett.* A tak nic mię nie zmuszało, abym wbrew świadectwu starożytnych miał przypuszczać, że nie osiedleni na roli wyzwoleńcy

hypoteza zgadza się ze słowami Liwijusza: *omnem forensem turbam in quatuor tribus coniecit*, następnie tłomaczy nam wiadomość przechowaną u tegoż historyka w ks. XLV, r. 15, według któréj wyzwoleńcy posiadający grunt wartości 30 tysięcy sesterców mieli prawo zapisywania się do klas wieców centuryjalnych a zatém i do *tribus* wiejskich; wreszcie przedstawia całą zmianę Fabijusza jako pośredniczącą między dawnym stanem rzeczy a reformą Apijusza. Widoczną jest to osobliwie na zmianie w wiecach centuryjalnych dokonanéj, gdzie tylko częściowo reforma Apijusza ograniczoną została; w *tribus* wrócił dawny stan rzeczy, jaki istniał przed rokiem 312 a wyzwoleńcy nowém prawem nawet bardziéj, niż przedtém upośledzeni zostali, kwatery zaś miejskie odtąd miały nosić urzędowy tytuł *tribus urbanae* a ponieważ jich członkowie pozbawieni zostali prawa piastowania publicznych godności, uchodziło odtąd cofnięcie obywatela przez cenzora z kwatery wiejskiéj do miejskiéj za dotkliwą karę. Przez tę reformę wyzwoleńcy od reszty obywateli odróżnieni i widocznie wobec nich prawnie upośledzeni zostali, co nam między innemi tłomaczy tę okoliczność, że kiedy przedtém Liwijusz (VIII, 20, 4) mówiąc o powołaniu w czasie niebezpieczeństwa obywateli pod broń zwyczajnie od służby wojskowéj wykluczonych nazywa ich *opifices et sellularii* (gdyż to była wtedy najogólniejsza nazwa nie osiadłych na roli wolno urodzonych i wyzwoleńców), odtąd tylko o powoływaniu do wojska wyzwoleńców w nadzwyczajnych razach wspomina. Od tego téż czasu już nie sprawa przemysłowéj klasy obywateli; lecz specyjalnie wyzwoleńców zatrudnia stale rzymskich cenzorów, a jeżeli dawniéj, dopóki w ten sposób wyzwoleńcy nie zostali upośledzeni, niknęli w tłumie niższego obywatelstwa i łatwo z niém się zlewali w jedną całość, to teraz tworzą odrębny

---

do *tribus* przed r. 312 nie należeli. Zresztą ani szczegółowe wywody, ani uzasadnienie téj hypotezy Mommsena nie są mi dokładnie znane, z dzieła bowiem tego uczonego pod tytułem *Die römischen Tribus* z tego powodu nie mogłem korzystać, że go biblijoteka uniwersytecka nie posiada.

stan upominający się bez przerwy o dawne prawa, a im większa liczba jich była, tém groźniejszymi się stawali, tém ostrzejsze środki były potrzebne, aby jich w należytych karbach utrzymać. Tak dalece jim nie dowierzano, że nawet w nadzwyczajnych razach powołując jich pod broń oglądano się za rękojmą jich wierności, którą było potomstwo lub znaczniejszy kawał gruntu [1]). Wobec tego nie należy się dziwić, że Grakchus nawet zupełnie z *tribus* jich chciał wykluczyć a na przedstawienie kolegi zgodził się wreszcie na umieszczenie jich w jednéj *tribus* miejskiéj [2]). Postępowanie to przeciw wyzwoleńcom, którzy w tych czasach byli po największéj części wyrzutkami społeczeństwa, jakkolwiek słuszne, jednak niebezpieczne było dla państwa, dlatego radził Dyjonizyjusz z Halikarnassu [3]) wysełać jich na osiedlenie, aby się pozbyć zakładaniem kolonij tego niebezpiecznego żywiołu.

Skreśliwszy w ten sposób w głównych zarysach wypadki po cenzurze Apijusza a w szczególności cenzurę Fabijusza, którój dla tego nie mogłem pominąć milczeniem, ponieważ z reformą Apijusza w ścisłym związku zostaje i na nią ważne rzuca światło, wracam jeszcze na chwilę do bliższego rozebrania i odparcia zdań niektórych uczonych zapatrujących się inaczéj na tę sprawę, o ile tego już w toku opowiadania i w uwagach, jakie się przy tém nasuwały, nie uczyniłem. Pomijam domysły tych, którzy odnosząc całą reformę Apijusza prawie wyłącznie do libertynów odbierają

---

[1]) *Liv, XXII, 11, 8: libertini etiam, quibus liberi essent et aetas militaris, in verba iuraverant.* Wprawdzie nie bez wpływu musiała być przy tém ta okoliczność, że dzieci te były już *ingenui*, lecz dawały one także bez zaprzeczenia odpowiednią rękojmię wierności ojców. Siebert na str. 85, gdzie się powoływa do Marquardta III, 3, 47. Groźnym téż byli wyzwoleńcy żywiołem osobliwie przy końcu rzeczypospolitéj, o czém świadczą jich niebezpieczne rozruchy w czasie drugiego tryjumwiratu *(Dio. Cassius 50, 10; 20)*, które nawet skłoniły tryjumwirów do opuszczenia jim czwartéj części nałożonego na nich podatku *(Dio Cassius 51, 3)*.

[2]) *Liv. XLV, 15.*

[3]) IV. 24, gdzie téż opowiada z jakichto żywiołów składał się w późniejszych czasach rzeczypospolitéj stan wyzwoleńców.

jim prawo głosowania albo na obydwóch wiecach tak centuryjalnych jak gromadzących się według *tribus* albo tylko na drugich a to do czasu decemwirów lub aż do cenzury Apijusza, ponieważ zadaleko odbiegają od wszelkich świadectw źródłowych [1]) a przystępuję do odparcia zdania Sieberta wypowiedzianego w wyżéj wymienionéj rozprawie jakotéż Langiego w Römische Altethümer ujętego w szczegółową całość w tomie 2 na str. 71nn.

Siebert oparłszy się na przypuszczenia (str. 30), że wyzwoleńcy i jich synowie od czasów zaprowadzenia rzeczypospolitéj zupełne prawo obywatelskie, jakie mieli plebejusze, o tyle utracili, że, chociaż który nabył posiadłość ziemską, nie mógł jednak w skutek rozporządzeń cenzorskich wpisywać się do klas właściwych i do kwater wiejskich, twierdzi, że z tego poniżenia wyrwał jich Apijusz Klaudyjusz Śl. pozwalając wyzwoleńcom i synom jich mającym własność zapisywać się do *tribus* wiejskich (str. 50) a przyjmując mających odpowiednią liczbę mórg do piątéj klasy wieców centuryjalnych. Naprzód nie ma nigdzie śladu w źródłach, które posiadamy, aby wyzwoleńcy nadane jim przez Serwijusza prawo byli utracili, a patrycyjusze wcale nie mieli powodu odbierać jim takowego chociażby tylko częściowo, skoro będąc od nich zawisłymi [2]) ważne usługi na wiecach wśród walki z plebejuszami oddawać jim mogli. Co do synów wyzwoleńców jest to jeszcze mniéj podobną do prawdy, bo ci według podania Dyjonyzyjusza w Halikarnassu [3]) stawali się klijentami tych, którzy jich ojców wolno-

---

[1]) W tym względzie niechaj mi będzie dozwoloném odwołać się do tego, co Rein w Paulego Realencyklopaedie w tomie IV na str. 1029 w artykule: *libertini* wypowiedział, jako téż do moich przypisków wyżéj w tej pracy umieszczonych. Rein sam ogranicza w przerzeczoném miejscu reformę Apijusza jedynie do *comitia tributa*. Czy to przypuszczenie da się pogodzić z tém, co źródła podają, zostawiam każdemu do rozsądzenia. Zresztą mniema i ten uczony, że reforma Apijusza głównie do wyzwoleńców się odnosiła.

[2]) *Cic. ad Qu. fr. I, 1, 4: (Libertis maiores nostri) non multo secus, ac servis imperabant.*

[3]) IV, 23:... καὶ τοὺς ἐκ τῶν ἀπελευθέρων γινομένους πελάτας τοῖς ἐκγόνοις αὐτῶν (οἱ πατρίκιοι καταλείψουσιν).

ścią obdarzyli, a o klijentach świadczy Liwijusz [1]) wyraźnie, że zupełne prawo głosowania na wiecach posiadali. Gdyby zresztą przypuszczenie Sieberta było prawdziwe to jest, gdyby wyzwoleńcy pomimo tego, że posiadali rolę [2]), nie byli przypuszczeni do kwater wiejskich i klas właściwych, to dziwićby się wypadało, że pomimo tego nabywali posiadłość ziemską, na któréj w każdym razie musiały ciężyć podatki, a która żadnéj korzyści politycznéj jim nie przynosiła. Czyżby nie byli woleli rzucać się do przemysłu, do którego już w skutek swéj przeszłości najwięcéj byli skłonni [3])? A jeżeli w najpomyślniejszym razie tylko szczupła jich liczba rolę posiadała, jakimże sposobem reforma Apijusza mogła mieć to znaczenie, jakie do niéj świadectwa starożytne przywięzują? Zresztą nadmienić wypada, że Siebert ograniczając całą reformę Apijusza tylko do wyzwoleńców i jich potomków, sprzeciwia się wprost źródłom, które opisując zmiany w centuryjach i *tribus* nigdzie wyraźnie o wyzwoleńcach nie wspominają. Liwijusz nazywa tych, do których reforma się odnosiła, *humiles,* a sam Siebert przyznaje, że słowo to może oznaczać i najniższe warstwy plebejstwa [4]), byłoby to więc zanadto ogólną i niestosowną pisać *humiles* za *liberti libertinique;* Dyjodorowe zaś πολῖται wcale na wyzwoleńców w szczególności nie wskazuje. Przypuszczać wobec tego ostatniego najważniejszego w téj sprawie świadectwa, że Apijusz chcąc maskować swoje plany umyślnie w edykcie swym użył słowa „obywatele“ zamiast „wyzwoleńcy,“ jest według mego zdania zupełnie niestosowną. Czyżby bowiem nie naraził się na oczywistą śmiészność urzędnik, którvby wydał prawo, aby obywatelom wolno było poddać odpowiedniemu oszacowaniu swą posiadłość ziemską, jeżeli już przedtém z wyjątkiem jak się zdaje małéj liczby wy-

---

[1]) *Liv. II, 56, 3; 64, 2; 16, 4.*

[2]) Mam tu na myśli rolę na wsi jako podstawę utrzymania a nie ogród lub kawałek ziemi przy domu w mieście.

[3]) O czém wyżéj na str. 12 téj rozprawy obszerniéj mówiłem.

[4]) To potwierdzają miejsca w Hist. Liwijusza III, 19, 9; tamże 65, 8; V. 32, 7.

zwoleńców osiadłych na roli to prawo posiadali? A jeżelibyśmy chociaż częściowo usunęli tę niestosowność przypuszczając ze Siebertem (str. 51), że Dyjodor przez nieuwagę opuścił πᾶσι przy πολίταις, które w *lex censui censendo* Apijusza pierwotnie stało, to zawsze tak dziwaczne zformułowanie prawa nie przystaje do bystrego politycznego rozumu tego cenzora, który nie był tak prostodusznym, aby miał przypuszczać, że tém błahém upozorowaniem rzeczy niestosownemi słowy zdoła wywieść w pole swych współobywateli. A jakże nadto mamy sobie wytłómaczyć tę okoliczność, że Liwijusz, który tak skwapliwie podejmuje wszelkie zarzuty przeciw Apijuszowi, który nieco przedtém zarzuca mu, że w skutek jego reformy wybór Flawijusza, syna wyzwoleńca na edyla kurulnego został przeprowadzony i widocznie podziela nieprzychylne usposobienie przeciw wyzwoleńcom, wśród tego wszystkiego zapomniał wytknąć Apijuszowi tego postępku i zamiast *libertini,* lub, jak mniema Siebert, *liberti libertinique* napisał *humiles?* Miejsce wreszcie u Plutarcha w Żywocie Publikoli roz. 7 błędne, jak sam Siebert przyznaje, chyba tego tylko może dowodzić, że przez reformę Apijusza i wyzwoleńcy szérsze uzyskali prawa; a do tego i sam Plutarch nie ogranicza korzystnéj dla wyzwoleńców zmiany jedynie do właścicieli ziemskich. Przyznać wprawdzie wypada, że Siebert z wielką sumiennością starał się wyjaśnić znaczenie słów Liwijuszowych *forensis factio* odnosząc je na podstawie licznych przykładów do najznakomitszego cechu wyzwoleńców, t. j. do *collegium scribarum* (str. 46), ale ani zebrane miejsca tego wprost nie dowodzą, ani téż zresztą zgodzić się nie mogę na to, aby cech ten stojący bądź co bądź głównie na usługach rzymskich urzędników mógł stanąwszy na czele tłumów wyzwoleńczych skutecznie współzawodniczyć z pozostałymi obywatelami, których Liwijusz *integer populus* nazywa. Według mego zdania *factio forensis* obejmuje raczéj ambitnych nowatorów, którzy się za wpływem na forum ubiegali, głównie do wyższych klas społeczeństwa należących a podobnych do Apijusza Klaudyjusza Śl., pod których przewodnictwem stał obok innych obywateli także ruchliwy motłoch miejski *(turba forensis),* zawsze gotowy do agi-

tacyj i rozruchów ulicznych, który Fabijusz cofnął do 4 *tribus* miejskich; a że takiego pospólstwa już témi czasy dosyć było w Rzymie, o tém świadczą słowa Dyjonyzyjusza z Halikarnassu [1]), który pod rokiem 477 pd. Chr. o znacznéj liczbie takowego wspomina. Był to zawiązek tych tłumów, które późniéj przy końcu rzeczypospolitéj chciwie za chlebem i igrzyskami się uganiały. Na tém kończę zarzuty moje przeciw zdaniu Sieberta, gdyż inne przypuszczenia tego uczonego już wyżéj odeprzyć się starałem.

Bliższe zapatrywania mego jest zdanie Langiego, który twierdzi, że Apijusz dla *comitia tributa* zniósł wprawdzie zasadę osiadłości na roli, lecz nie uczynił tego w wiecach centuryjalnych. Ale ta droga pośrednia nie może nikogo zadowolnić, kto uważnie bada wskazówki w źródłach zawarte. Jeżeli Liwijusz i Dyjodor zmiany przeprowadzone w obydwóch wiecach ściśle ze sobą łączą, to czynią to niezawodnie dla tego, że jedne i drugie z wspólnéj wynikły zasady. Miejsca zaś, do których się Langie odwoływa dowodząc, że jeszcze w późne czasy rzeczypospolitéj po cenzurze Apijusza tylko posiadłość ziemska była uwzględniana przy oznaczeniu klasy, do któréj obywatel miał być zapisany, wcale o tém nie przekonywają [2]).

b) O wodociągu i gościńcu zbudowanym przez Apijusza *(aqua et via Appia).*

Przystępuję z kolei do sprawy nie narażającéj badacza swą istotą prawie na żadną trudność, ale mimo to nie mniéj ważnéj

---

[1]) IX, 25.

[2]) Miejsca te są następujące: *Liv. XLV, 15; Cato orig p. 30* i *Cic. pro Flac. 32.* Pierwsze, to jest świadectwo Liwijusza, jakkolwiek skrypcyja jest chwiejna, opiewa: *In quatuor urbanas tribus descripti erant libertini, praeter eos, quibus filius quinquenni maior ex se natus esset — eos ubi proximo lustro censi essent, censeri iusserunt — et eos, qui praedium praediave rustica pluris sestertium triginta milium haberent (....) censendi ius factum est;* drugie Katona w 1 frag. na str. 30 wydania Jordana (Lipsk 1860), według którego Langie cytuje (R. A. t.

dla ocenienia znaczenia cenzury Apijusza. Mam tu na myśli gościniec apijski i wodociąg tegoż nazwiska, które to dzieła olbrzymich rozmiarów według podań starożytnych pisarzy [1]) Apijusz podobno zaraz na początku swego urzędu cenzorskiego rozpoczął, czém niezaprzeczenie torował zarazem swojim reformom wyżéj skreślonym drogę, gdyż zyskiwał sobie z góry przychylność przeważnéj części obywateli. Dyjodor ze Sycyliji [2]) opowiada nacechowawszy krótkiemi wyrazami ogólnikowego znaczenia nowatorską dążność, jaka Apijuszem w czasie jego cenzury kierowała, że tenże nasamprzód wodę [3]) z odległości ośmdziesięciu stadyjów czyli blisko dwóch mil gieograficznych do Rzymu sprowadził i wielką część majątku narodowego na tę budowę obrócił nie mając do tego upoważnienia od senatu. Źródło wodociągu znajdowało się według Frontyna [4]) na wschód od Rzymu przy północnéj stronie drogi prowadzącej do Prenesty na polu Lukullańskiem między

---

1, str. 30), brzmi: *Ne praedia in lubricum dirigerentur, cum tributus exigeretur;* na trzeciem wreszcie mówi Cyceron wiele o gruntach, które podlegają oszacowaniu, ale dodaje: *census es praeterea numeratae pecuniae centum triginta milia.* Niechaj rozważny czytelnik osądzi, czy te miejsca mogą dowieść tego, co Langie w R. A. T. 2 na str. 77 twierdzi.

[1]) *Liv. IX, 29, 6; Diodor. Sic. XX, 36, 1:* καὶ πρῶτον μὲν τὸ καλούμενον Ἄππιον ὕδωρ ἀπὸ σταδίων ὀγδοήκοντα κατήγαγεν εἰς τὴν Ῥώμην καὶ πολλὰ τῶν δημοσίων χρημάτων εἰς ταύτην τὴν κατασκευὴν ἀνήλωσεν ἄνευ δόγματος τῆς συγκλήτου.

[2]) *Diod. l. c.*

[3]) Eutropijusz II, 4, myli się, gdy ją nazywa *Aqua Claudia* zamiast *Appia*, a Aurelijusz Wiktor 34, gdy ją nazywa *Aqua Anio*, pierwsza bowiem dopiero przez cesarza Klaudyjusza a druga r. 272 pd. Chr. przez cenzorów Manijusza Kuryjusza Dentata i Lucyjusza Papiryjusza Kursora została do Rzymu sprowadzoną (*Frontin de aqu. u. R. 6*).

[4]) *De aqu. u. R. 5: Concipitur Appia (aqua) in agro Lucullano via Praenestina, inter miliarium VII et VIII, diverticulo sinistrorsus passuum DCCLXXX. Ductus eius habet longitudinem a capite usque ad Salinas, qui locus est ad portam Trigeminam, passuum XI milium CLXXXX; sub terram passuum XI milium CXXX, supra terram substructione et arcuatione proxime ad portam Capenam passuum LX.... Incipit distribui Appia sub Publicii clivo ad portam Trigeminam, qui locus appellatur Salinae.*

siódmym a ósmym kamieniem milowym. Ztamtąd przechodził wodociąg pod ziemią, aby w razie oblężenia nie odcięto miastu wody, przez górę Celijską aż do bramy Kapeńskiéj a ztąd u podnóża Awentynu na podmurowaniu i łukach nad ziemią aż do Salin leżących nad lewym brzegiem Tybru przy *porta Trigemina* (dziś św. Pawła). W tém miejscu dzieliło się główne ramię na pojedyncze odnogi i zaopatrywało niższe części miasta, jak Suburę, Welabrum, Cyrkus i Wikus Tuskus w swą nie nader obfitą wodę. Wyższe miejscowości nie mogły z tego wodociągu korzystać, gdyż powierzchnia źródła jego leżała zanadto nisko [1]). Według Frontyna długość całego wodociągu wynosiła 11190 *passus* czyli blisko $2^1/_4$ mili gieograficznéj, z których 11130 *passus* przypadało na budowę podziemną a reszta na wzniesioną na łukach [2]). Frontyn [3]) uważa ten wodociąg za pierwszy i najstarszy, który w Rzymie zbudowano, odtąd w różnych czasach pomnażano jich liczbę a za czasów rzeczonego pisarza było jich dziewięć.

Drugiém dziełem, którém Apijusz swą cenzurę uświetnił i u potomnych nieśmiertelną zjednał sobie sławę, jest budowa gościńca od imienia tego znakomitego człowieka Apijskim nazwanego [4]). Mianowicie była większa część téj drogi od Rzymu aż do Kapuy na przestrzeni przeszło 1000 stadyjów czyli około 25

---

[1]) Niebuhr Roem. Gesch. T. 3, str. 361 nn.

[2]) Z tego doniesienia Frontyna wnosić wypada, że Dyjodor w przerzeczoném miejscu rachował tylko odległość źródła wodociągu od Rzymu a nie obliczył długości samego wodociągu, na co zresztą już same słowa tego historyka naprowadzają. Według doniesienia Frontyna w przerzeczoném miejscu rozszérzył i zasilił późniéj August ten wodociąg większą ilością wody, łącząc z nim nowe ramię od jego nazwiska *ramus Augustae* przezwane.

[3]) *De aqu. u. R. 4.*

[4]) *Liv. IX, 29, 6; Diodor Sicul. XX, 36, 2:* Μετὰ δὲ ταῦτα τῆς ἀφ' ἑαυτοῦ κληθείσης Ἄππιας ὅδου τὸ πλεῖον μέρος λίθοις στερεοῖς κατέστρωσεν ἀπὸ Ῥώμης μέχρι Καπύης, ὄντος τοῦ διαστήματος σταδίων πλειόνων ἢ χιλίων, καὶ τῶν τόπων τοὺς μὲν ὑπερέχοντας διασκάψας, τοὺς δὲ φαραγγώδεις ἢ κοίλους ἀναλήμμασιν ἀξιολόγοις ἐξισώσας, κατηνάλωσεν ἁπάσας τὰς δημοσίας προσόδους, αὑτοῦ δὲ μνημεῖον ἀθάνατον κατέλιπεν, εἰς κοινὴν εὐχρηστίαν φιλοτιμηθείς.

mil gieograficznych długiéj dziełem tego cenzora. On to kazał na istniejącéj już od dawna drodze [1]) prowadzącéj do Kampaniji pagórki poprzekopywać, parowy i wklęsłości znacznémi substrukcyjami wyrównać, a większą część drogi wyłożyć twardym kamieniem. Koszt budowy był tak wielki, że wszystkie dochody publiczne pochłonął. Jakkolwiek niemożebną jest oznaczyć dokładnie na podstawie przechowanych wiadomości starożytnych, w jakim stanie Apijusz tę drogę już był zastał, a w jakim takową pozostawił, przecież już ta okoliczność, iż takowa nazwisko od imienia Apijuszowego otrzymała, świadczy dosyć wymownie o tém, że właśnie ten cenzor musiał takowéj nadać ogólną a główną podstawę téj wielkości i wspaniałości, które jéj późniéj przydomek *regina viarum* [2]) zjednały. Jeżeli więc Niebuhr [3]) uważa za rzecz niepodobną, aby w przeciągu pięciu lat urzędowania cenzorskiego mógł był Apijusz drogę téj długości zupełnie wykończyć, to nie mija się z prawdą o tyle, że do udoskonalenia drogi Apijskiéj następujące wieki od czasu do czasu w wielu względach znacznie się przyczyniały, na co posiadamy liczne świadectwa u pisarzów starożytnych [4]), między którymi Liwijusz [5]) donosi, że już w roku 296 chodnik ciągnący się wzdłuż tejże drogi od bramy Kapeńskiéj aż do świątyni Marsa kamieniem kostkowym wyłożono a w r. 293 samąż drogę od przerzeczonéj świątyni aż do Bowil lawą stwardniałą *(silice)*. Zresztą i o tém téż zapominać nie należy, że Apijusz zostawszy zaraz po złożeniu cenzury konsulem mógł i na tym urzędzie rozpoczęte budowy daléj prowadzić, jeżeli takowych

---

[1]) Liw. VII, 39, 16 pod r. 342 pd. Chr. *infesto agmine ad lapidem octavum viae, quae nunc Appia est, perveniunt.*

[2]) *Statius Silvae II, 2, 11.*

[3]) Niebuhr R. G. T. 3, str. 356.

[4]) *Suetonius, Jul. Caes. 44. Dio Cassius 68, 15, 3 (ed. Dind.).* Znaczny zapas źródeł odnoszących się do historyji drogi Apijskiéj znaleźć można w Paulego Realencykl. w tomie 6 Stuttgart 1852, str. 2558nn. w artykule *Via Appia.*

[5]) X, 23, 12; 16, 47, 4, tudzież przypisek Weissenborna do tego drugiego miejsca.

już przedtém stosownie nie był wykończył [1]). Ale na to już wcale zgodzić się nie mogę, co Niebuhr [2]) a za nim Siebert [3]) twierdzi, jakoby Apijusz drogę tylko do założonego przez siebie i od swego imienia nazwanego miasteczka *Forum Appi* był doprowadził, od takowego przez bagna pontyńskie kazał był przekopać kanał aż do Terracyny, a ztąd znowu aż do Kapuy zbudował był gościniec: gdyż jeżeli już dawniéj nie było drogi przez przerzeczone bagna do Kampaniji, to samo wybranie kanału musiało sprzyjać wysypaniu takowéj, a takowa była obok kanału i z tego względu dogodną, że łodzie płynące kanałem zazwyczaj muły na linach z brzegu ciągnęły [4]). Sądzę zatém zwłaszcza wobec wyżéj przytoczonego doniesienia Dyjodorowego, że w każdym razie przynajmniéj od czasu cenzury Apijusza istniała droga przez bagna pontyńskie od tegóż cenzora równocześnie z kanałem zbudowana [5]), chociaż z takowéj zwłaszcza ci, którzy nocą tędy podróżowali, rzadko korzystali dlatego, ponieważ podróż kanałem była wygodniejszą [6]). Nie jest téż dostatecznie uzasadnionym domysł Niebuhra [7]), który twierdzi, że *via Latina* i *via Salaria* są starsze od drogi Apijskiéj, skoro nie otrzymały tak jak takowa nazwisk od swych założycieli: albowiem okoliczność ta świadczy według mego zdania tylko o tém, że prastare nazwy tych obu dróg za nadto były ustalone, a zasługa tych, co je stosownie do wymagań czasu poprawiali, częściowa i między wielu podzielona tak, że żaden nie mógł rościć sobie prawa, aby je według jego imienia lub nazwiska nazwano.

Jak wielkie Apijusz sam do tych dwóch budowli, o których wyżéj po koleji mówiłem, przywięzywał znaczenie, dowodzi to,

---

1) Porównaj przyp. 1 na str. 63.
2) R. G. T. 3, str. 357.
3) Na str. 62 swéj rozprawy.
4) Strabon V, 3, 6 (C. 233).
5) To téż i Mommsen w Roem. Forsch. T. 1, na str. 309 przypisuje wyraźnie Apijuszowi zbudowanie gościńca przez bagna pontyńskie.
6) Porówn. Horacyjusza Sat. I, 5.
7) R. G. T. 3, na str. 359.

że po 18 miesiącach wbrew prawu dyktatora Emilijusza nie chciał złożyć cenzury, aby je tylko wykończyć i nie podzielić się z kimś innym sławą na jego imię ztąd spływającą [1]). Mógł on wprawdzie według przyjętego zwyczaju po upływie 18 miesięcy postarać się o przedłużenie urzędowania swego w tym wyłącznie celu, nie uczynił tego jednak zapewne z obawy, aby mu poprzedniém postępowaniem jego oburzony senat nie odmówił swego przyzwolenia [2]), co było tém podobniejszą do prawdy, że już jego kolega był urząd złożył a według zwyczaju niechętnie widziano jednego cenzora na urzędzie [3]). Kiedy więc Publijusz Sempronijusz trybun plebejski bez wątpienia w zmowie ze stronnictwem rej wodzącém w senacie, któremu się Apijusz tak bardzo naraził, mimo przychylnego usposobienia narodu dla cenzora, wytoczył mu o to nieprawne postępowanie proces przed wiecami, zasłonił się Apijusz sofistyczną obroną twierdząc, że prawo Emilijusza zobowiązywało tylko tych cenzorów, za których urzędowania i przeciw którym ustanowioném zostało, atoli ani on ani żaden z obranych po wydaniu tego prawa cenzorów nie jest niem związany, ponieważ jemu i jim *poetstas censoria* bez tego ograniczenia udzielona została a to ma zawsze moc prawną, co na ostatku wiece uchwaliły [4]). Wymówka ta nie mogła oczywiście zadowolnić trybuna i nikogo znającego się na rzeczy, ale i Apijusz nie łudził się zapewne, że tym sposobem kogoś w pole wyprowadzić zdoła i chciał raczéj w ten sposób dopełnić tylko formy prawnéj. Zwycięztwo zapewniała mu przychylność przeważnéj części narodu zebranego na

---

[1]) *Liv. IX, 33, 3—34, 26.* Pomimo braku dotyczących wyraźnych świadectw na to u Liwijusza możemy być pewni, że tylko chęć ukończenia swych budowli skłoniła Apijusza do tego kroku, o czém też wspomina Frontyn *De aqu. u. R. 5: qui (Appius) multis tergiversationibus extraxisse censuram traditur, donec et viam et.... aquae ductum consummaret.*

[2]) O czém obszerniéj mówiłem na str. 27 téj rozprawy.

[3]) Subrogacyja zaś nowego kolegi uważana była za wykroczenie przeciw religiji. Liw. IX, 34, 20; V, 31, 6 i dopisek Weissenborna do tego miejsca.

[4]) *Liv. IX, 33, 8n.*

wiecach i stojących po jego stronie trzech trybunów plebejskich, co w każdym razie potwierdza to, com już wyżéj powiedział, że nie wszyscy plebejusze zawistném okiem na jego zmiany dokonane w centuryjach i *tribus* spoglądali. Na nic się nie przydała ognista mowa Sempronijusza, w któréj wytknął i w jak najczarniejszych przedstawił kolorach ambitne zawsze dążności i nieprzyjazne usposobienie względem plebejuszów rodu Klaudyjskiego, a kiedy wreszcie ująć Apijusza i do więzienia prowadzić rozkazał, sześciu trybunów przychyliło się do zdania kolegi, lecz trzéj na wezwanie Apijusza założyli intercessyją, a tak Apijusz mimo nienawiści swych przeciwników sam daléj urząd cenzorski piastował [1]). Ten krok tém baczniejsze zwrócił na niego oko nieprzychylnego mu stronnictwa: obawiano się, aby sobie Apijusz i innych nadużyć temu podobnych nie pozwolił, gdy więc r. 308 pd. Chr., w którym, jak się zdaje, kończył się pięcioletni przeciąg czasu jego cenzury [2]), wystąpił jako kandydat konsulatu na rok następny, zażądał trybun Lucyjusz Furyjusz, aby pierwéj złożył urząd cenzorski [3]), zapewne z obawy, aby Apijusz przeciw prawu zabraniającemu równocześnie dwa sprawować urzędy [4]), nie zechciał mimo osiągnięcia godności konsularnéj daléj urzędu cenzorskiego piastować [5]). Uległ tym razem Apijusz żądaniu trybuna, czy to dlatego, że podobnego kroku nigdy nie miał na myśli, czy téż dlatego, że teraz nie był pewny skuteczności swego oporu.

---

[1]) *Liv. IX, 34, 26*. Ustępu tego historyka: *summa invidia omnium ordinum* nie mogłem tłómaczyć dosłownie w obec całego przebiegu sprawy i wiadomości samego Liwijusza w ks. IV, r. 33, § 5.

[2]) Weissenborn w przypisku do Liw. IX, 42, 3 przyjmuje, że cenzura Apijusza skończyła się dopiero w r. 307, gdyż w przeciągu r. 312 urząd był objął. W ogóle chronologija odnosząca się do cenzury Apijusza dotąd nie jest ustalona; ja poszedłem za obrachowaniem Mommsena (R. G. t. 1, str. 310).

[3]) *Liv. IX, 42, 3*.

[4]) *Liv. VII, 42, 2*.

[5]) Siebert na str. 69, w przyp. 156 donosi, że według fastów Lucyjusz Postumijusz Megellus był roku 253 przed Chr. równocześnie cenzorem i pretorem.

A tak został wybrany konsulem, lecz pomimo tego pozostał w Rzymie, aby tu dalej pomnażać swe znaczenie, skoro sława wojenna według Liwijusza innym była przez los przeznaczona [1]).

c) Pomniejsze sprawy wiążące się z cenzurą Apijusza Klaudyjusza Ślepego.

Chcąc nakreślić zupełny obraz czyności Apijusza w czasie jego urzędu cenzorskiego nie mogę pominąć dwóch spraw, do których, o ile mi wiadomo, ci, którzy szczegółowo o tym przedmiocie pisali [2]), małą przywięzywali wagę. Atoli jeżeli druga z tych spraw, której niżéj dotknę, rzeczywiście małe ma znaczenie i nie zasługuje na to, aby się nad nią obszerniéj rozwodzić, to za to piérwsza dosyć ważne rzuca światło na czynność publiczną Apijusza, a dotąd, jak mniemam, należycie nie została ocenioną. Jestto zdarzenie, którego idąc śladem Liwijusza wielokrotnie dotknęli starożytni pisarze [3]). Z doniesień w jich pismach przechowanych dowiadujemy się, że Apijusz w czasie swéj cenzury przekupił znaczną sumą członków rodu Potycyjskiego, aby obrządku ofiarowania Herkulesowi na *ara maxima,* który dziedzicznie sprawowali, wyuczyli niewolników publicznych i takowym prawa do odprawiania nabożeństwa na cześć rzeczonego boga odstąpili. Rozgniewany tą zniewagą bożek zesłał taki pomór na bezbożny ród Potycyjski, że w krótkim czasie dwanaście rodzin wchodzących

---

[1]) *Liv.* IX, 42, 4. Być może, że w tym czasie kończył Apijusz ostatecznie budowę swego wodociągu i gościńca, konsulowie bowiem zajmowali się także niekiedy budowaniem gościńców publicznych, jak w roku 188 przed Chr. Markus Emilijusz Lepidus, który drogę z Aryminum do Akwileji zbudował.

[2]) Siebert, str. 63 w § 10, Mommsen, Röm. Forsch., str. 305; Niebuhr, R. G., t. 3, str. 362 n.; Lange, R. A., t. 2, str. 81, § 76.

[3]) *Liv.* IX, 29, 9; *Dion. Halic.* XVI, 6; *Val. Max.* 1, 1, 17; *Festus* pag. 237; *Macrob. Saturnal. conv.* III, 16; *Aurelius Victor De viris ill. u. R.* 34.

w skład tego rodu zupełnie wymarło, Apijusz zaś jako sprawca występnego czynu po niejakim czasie ślepotą został dotknięty [1]). Pierwszą rzeczą, która w skreśleniu téj sprawy przez przerzeczonych pisarzów starożytnych zastanawia, jest to, że prawie wszyscy przedstawiają ten postępek Apijusza i Potycyjuszów jako bezprawie religijne, ściągające słuszny gniew bożka, a takie przedstawienie wcale nie byłoby możliwém, gdyby sybillińskie księgi lub wyrocznia delficka była nakazała urządzić cześć publiczną Herkulesowi a Potycyjuszowie tylko swego rodowego nabożeństwa państwu usłużnie byli ustąpili [2]). Przypuszczenie zaś, że gmin pobożny nierozumiejący sprawy, nieszczęście, jakie dotknęło ród Potycyjski i Apijusza, uważał za skutek tego tylko w jego oczach bezbożnego postępku [3]), wydaje mi się naciąganém i niepodobném do prawdy. Wśród gminu nie wyrasta zazwyczaj baśń bez wszelkiéj podstawy, a jeżeli powstanie, to dowodzi przynajmniéj tego, że byli ludzie poza gronem gminu stojący, którym na tém zależało, aby się pospólstwo tak a nie inaczéj na jakąś sprawę zapatrywało. Czyżby myt etyjologiczny, jak to podanie Siebert [4]) za Schweglerem nazywa, powstały bez podstawy w pobożnéj wyobraźni ludu, był zdołał nabrać tyle siły i znaczenia, żeby był przeniknął tak wyraźnie nawet wyższe warstwy społeczeństwa, napiętnował nienawistnemi cechami postępek prawny a nawet w interesie państwa dokonany, i wreszcie pośród

---

[1]) Liwijusz IX, 29, 11. Że Apijusz dopiero przy schyłku życia mógł ociemnieć, samo się przez się rozumie, inaczéj bowiem nie mógłby był tyle razy po cenzurze sprawować urzędów publicznych. Zdaje się, że miał już z natury wzrok słaby i to wywołało bałamutne doniesienie Waleryjusza Maksyma VIII, 13, 5: *infinitum numerum annorum orbatus luminibus exegit.* Dyjodora podanie XX, 36, 6, że Apijusz udając ciemnego nie ruszał się z domu, aby się usunąć przed nienawiścią senatu, jest zmyśleniem dość śmiesznem.

[2]) Jak mniemali Niebuhr R. G. T. 3, str. 363 i Siebert str. 64.

[3]) Siebert i Niebuhr w przerzeczonych miejscach. Mommsen i Lange zaledwie sprawy téj dotykają, drugi tylko uważa słusznie ten postępek Apijusza za wdzieranie się w prawa pontyfików. (Römische Alterthümer tom 2, str. 81, § 76.) [4]) Na str. 63.

historycznych faktów tak rozpowszechnione znalazł umieszczenie? Mnie się przynajmniéj zdaje, że bieg rzeczy raczéj był odwrotny: postępek sam przez się był religijném wykroczeniem, albo raczéj partyja nieprzyjazna Apijuszowi w takiém go ludowi przedstawiała świetle [1]), a nieszczęśliwe wypadki nadały się bardzo stosownie i pomyślnie do utwierdzenia pobożnych w tém mniemaniu. Zresztą są pewne wskazówki, że cześć ta oddawana Herkulesowi była od niepamiętnych czasów publiczną a nie prywatną [2]) rodu Potycyjskiego i Pinaryjskiego własnością, a rodom tym służyło tylko dziedziczne prawo składania jéj w imieniu całego narodu. To zdanie Markwardta [3]) i Mommsena [4]) popiéra wyraźnie opowiadanie Liwijusza [5]), według którego Romulus owo nabożeństwo Herkulesowe tak, jak je miał ustanowić Ewander, przejął i wprowadził, a Potycyjowie przez Ewandra obrzędu ofiarowania wyuczeni byli raczéj dziedzicznymi kapłanami publicznymi [6]). Jeżeli zatém Apijusz ten dziedziczny urząd kapłański od tychże za znaczną sumę [7]) dla niewolników publicznych kupił, to wdzierał się, jak już Langie zauważył, w prawa pontyfików, do których właściwie sprawy tego rodzaju należały; jednakże przypuszczać, że przez to tylko chciał

---

[1]) Trybun Sempronijusz u Liwijusza IX, 34, 18 w ten sposób wyrzuca ten czyn Apijuszowi na wiecach: *antiquissimum solemne et solum ab ipso, cui fit, institutum deo, a nobilissimis antistitibus eius sacri ad servorum ministerium r e l i g i o s u s censor deduxisti.*

[2]) Jak mniema Siebert na str. 65.

[3]) Które przywodzi Siebert w przerzeczoném miejscu.

[4]) Röm. Forsch. T. 1, str. 305.

[5]) I, 7, 3: *Sacra deis aliis Albano ritu, Graeco Herculi, ut ab Euandro instituta erant, facit (Romulus).* Tenże § 15: *haec tum sacra Romulus una ex omnibus peregrina suscepit.*

[6]) *Liv. I, 7, 14: Potitii ab Euandro edocti antistites sacri eius per multas aetates fuerunt. Aurelius Victor De viris illustr. u. R. 34: duae familiae ad Herculis sacra sunt destinatae: Potitiorum et Pinariorum.*

[7]) *Festus pag. 237: Appius Claudius censor quinquaginta milia aeris gravis his (Potitiis et Pinariis) dedit, ut servos publicos edocerent ritum sacrificandi, quo facto Potitii, cum essent ex familia numero duodecim, omnes interierunt intra diem XXX.*

upokorzyć to bractwo kapłańskie stojące zapewne po stronie nieprzyjaznéj mu partyji, znaczyłoby wystawiać Apijusza jako prostego wichrzyciela. Inaczéj jednak przedstawi nam się rzecz, jeżeli przypomnimy sobie to, co Dyjonyzyjusz z Halikarnasu [1]) o Kompitalijach opowiada. Serwijusz Tullijusz, mówi tenże, rozkazał na rozdrożach [2]) pobudować kaplice dla *lares compitales* (ἥρωες προνώπιοι) kosztem sąsiadujących z sobą mieszkańców i składać jim ofiary corocznie. A odprawiającym nabożeństwo rozkazał brać do usługi nie wolnych lecz niewolników, gdyż w takiéj posłudze bogowie mają upodobanie. Zwyczaj ten prastary, opowiada daléj ten pisarz, do mojich czasów zachowywali Rzymianie zdejmując w te święta wszelki ślad niewoli z niewolników, aby tą uprzejmością, mającą w sobie coś wielkiego i wzniosłego, udobruchani i uszlachetnieni niewolnicy, przychylniejszymi stawali się dla panów i przykry swój los lżéj znosili. Po przeczytaniu tego ustępu, który jak najwierniéj w polskiém tłómaczeniu oddać się starałem, nasuwa się prawie mimowolnie myśl, że Apijusz oddając nabożeństwo Herkulesowe w ręce niewolników publicznych, coś podobnego jak Serwijusz Tullijusz miał na celu tém bardziéj, że i w innych jego czynnościach publicznych wiele widać podobieństwa do czynów tego wielkiego króla. Cześć zatém Herkulesa, powierzona niewolnikom publicznym, którzy nabożeństwo to pod przewodnictwem pretora miejskiego odprawiali [3]), miała być dla nich punktem zjednoczenia a zarazem środkiem do jich moralnego uszlachetnienia, miała jich przedstawić jako ściśle zorganizowany stan w spółeczeństwie rzymskiém [4]). Że taka myśl musiała spoczywać

---

1) IV, 14.

2) Tak przetłómaczyłem słowo στενωπός, ma ono bowiem, jak sam Dyjonyzyjusz mówi, to samo oznaczać, co łacińskie *compitum*.

3) *Varro de l. l.* VI, 54; *Macrobius Saturnal. conv.* III, 12, 2.

4) Cześć Herkulesa o tyle zresztą dobrze się nadawała do stanowiska niewolników, że ten ubóstwiony bohater uchodził za dobrodzieja spółeczeństw, jako też za sprawcę bogactwa i wszelkiego nadspodziewanego zysku (Preller, Röm. Myth., str. 644 i 647), a to właśnie torowało głównie niewolnikom drogę do wolności.

w téj sprawie, tego dowodzi to, że ją stronnictwo nieprzychylne Apijuszowi w zawistném przedstawiło świetle, i że jak się zdaje sami pontyfikowie, obrażeni tém zuchwałém wdzieraniem się w jich prawa zemstą rozgniewanego bożka ją nacechowali. Byłato zresztą tylko rozumna konsekwencyja w postępowaniu Apijusza. Jeżeli w ambitnych celach protegował na wiecach i w senacie między innymi także wyzwoleńców i jich potomków, to musiał się o to postarać, aby już niewolnicy odpowiednie stanowisko w państwie zajęli, któreby jich do przyjęcia praw obywatelskich stosownie usposabiało.

Druga sprawa odnosząca się do zabronienia cechowi muzykantów odprawiania biesiad w świątyni Jowisza, które według podań niektórych pisarzy starożytnych [1]) miało być skutkiem rozporządzenia cenzorskiego Apijusza, ze wszystkiemi humorystycznemi szczegółami przedstawiającemi bunt pysznych a wrzekomych artystów i dostawienie takowych podstępnym sposobem przez Tyburczyków w stanie nieprzytomności z powodu pijatyki napowrót do Rzymu [2]), zanadto dobrze jest znana i zamało rzuca światła na czynność cenzorską Apijusza, tak iż nie ma potrzeby dłużéj się nad nią zastanawiać. Plutarch [3]) odnosi ją zresztą do czasu decemwirów a Liwijusz [4]) nawet téj pewności nie daje, czy Apijusz był sprawcą ograniczenia praw rzeczonego cechu. Jeżeli tak było rzeczywiście, to dowodzi to tylko tego, że nie było sprawy, którąby tego wszechstronnego człowieka nie zajmowała, a nadto, że moralność społeczeństwa i powaga religiji nie były dla niego obojętnemi rzeczami.

---

[1]) *Aurelius Victor De v. ill. u. R., 34.*

[2]) *Ovidii Fasti VI, v. 651 — 692; Val. Max., II, 5, 4.*

[3]) *Quaest. rom. 55.*

[4]) Liwijusz IX, 30, 5 nn. pod r. 311: *Tibicines, quia prohibiti a proximis censoribus erant in aede Jovis vesci... aegre passi Tibur uno agmine abierunt.*

IV.

Ogólny sąd

o doniosłości i znaczeniu

czynności Apijusza Klaudyjusza Ślepego

w czasie jego cenzury.

Jakkolwiek żadną miarą zaprzeczyć się nie da, że Apijusz w publicznych czynnościach jako cenzor głównie interes stanu patrycyjuszowskiego i swe własne wyniesienie miał na oku, to przecież niepodobna odmówić jego czynom głębszéj myśli politycznéj. Najsurowszy pod tym względem zarzut spada na jego zmiany przeprowadzone w senacie i w wiecach obywatelskich, ale i tych przy bliższém rozpatrzeniu się w stosunkach ówczesnych Rzymu nie można wprost napiętnować nazwą przewrotu politycznego. Byłyto z jednéj strony czasy najkrwawszych wojen, które pochłaniały znaczną część orężnego obywatelstwa, a udział w tych wojnach brała głównie ledwie połowa ludności obywatelskiéj Rzymu, to jest właściciele ziemscy: z drugiéj strony pomnażała się w Rzymie w miarę politycznéj jego potęgi ogólna liczba ludności, wzrastał przemysł i handel a kapitał wobec posiadłości ziemskiéj coraz większego nabierał znaczenia. Apijusz ocenił trafnie wadliwość tych stosunków i przeprowadził zmianę, która pomimo

późniejszego ograniczenia jéj przez Fabijusza stanowczo na ustrój wewnętrzny państwa rzymskiego wpłynęła [1]). Wciągnął on w zakres oszacowania kapitały, przez co uzyskał dla państwa znakomitą część orężnych obywateli, przedtém zapisanych w szóstéj tak zwanéj klasie Serwijańskiéj i prawie żadnego udziału w wyprawach wojennych niebiorącéj; a zarazem pomnożył dochody publiczne wyznaczając podatek odpowiedni od majątku ruchomego w takiéj rozległości, w jakiéj bez wątpienia żaden z poprzednich cenzorów tego nie uczynił. Zupełnie zgodnie z tém przypuścił téż obywateli, którym na podstawie takiego oszacowania większe ciężary publiczne, niż dawniéj, dźwigać wypadało, do odpowiednich praw obywatelskich; a było to prawie koniecznem, jeżeli system opodatkowania i poboru wojskowego bez niesprawiedliwości i wstrząśnień gwałtownych na tych zasadach miał być przeprowadzony. Przeciwnicy jego polityczni mieli niezaprzeczoną słuszność w zasadzie, jeżeli mu zarzucali, że skaził wiece obywatelskie żywiołem niebezpiecznym, przez swą burzliwość i brak trzeźwego rozumu politycznego zazwyczaj państwu zgubę gotującym; ale czy na innéj drodze można było zaradzić ówczesnym stosunkom Rzymu skupiającego zręczniéj i chciwiéj, niż kiedykolwiek inne jakie państwo na ziemi, wszystkie swe siły żywotne w jednym punkcie centralnym, jest bardzo wątpliwą. Rzym wzrastał z początku w naturalnym rozwoju na posadzie ludności osiadłéj na roli i zapewne tchnął w tym czasie najzdrowszym duchem politycznym; ale skoro zaczął pochłaniać słabiéj zorganizowane gminy coraz daléj naokoło siebie i skupiać bezwzględnie w jeden punkt środkowy ludzi, władzę i bogactwa, musiał wkrótce nadejść czas, w którym liczba ludności stanęła w anormalnym stosunku do obszaru ziemi jaki ją otaczał, a wobec tego panowanie kapitału stało się nieuchronném. Wielkie masy ludzi wśród tych stosunków skazane na dorabianie się w służbie rzymskich urzędników, lub przez rzemiosła, przemysł i handel, musiałyby były dłużéj w tak rażący

[1]) Mommsen, Röm. Forsch. T. 1, str. 305,

sposób upośledzone wobec właścicieli ziemskich stać się wrogim i niebezpiecznym dla państwa żywiołem i byłyby kiedyś przemocą zdobyły sobie prawa [1]), jakie jim Apijusz już wtedy był nadał. Może uczynił on to pierwéj, nim tego konieczna potrzeba wymagała, gdyż widział w tém bardzo dzielny środek do dopięcia swych ambitnych zamiarów, ale w każdym razie opierała się ta reforma na głębokiéj znajomości stosunków rzymskich i na istotnéj potrzebie, czego i to dowodzi, że się przez siedm lat w zupełności utrzymała a potém tylko ograniczoną została. Zaprzeczyć się jednak nie da, że w tym względzie posunął się Apijusz za daleko rozpraszając cały tłum nieosiadłego na roli obywatelstwa po wszystkich *tribus,* a niczém téż usprawiedliwić nie można téj okoliczności, że za pomocą tych reform i zmiany przeprowadzonéj w składzie senatu pośrednio a późniéj bezpośrednio i jawnie starał się zniweczyć korzyści praw, jakie stan plebejski niedawno był uzyskał, a do nowych stanowczo przystęp mu zagrodzić. Walka tego rodzaju, jakkolwiek stawała się dla plebejuszów dzielnym bodźcem do poświęcenia się w służbie ojczyzny, dowodzącego, że są godni praw, jakich się domagają, — w gruncie była niesprawiedliwą a nawet małoduszną, tłómaczy się jednak przejętą przez Apijusza tradycyją rodową, stanową dumą i uprzedzeniem, od którego często i najwięksi ludzie nie są wolni. Pycha ta piętnowała jego kroki gwałtownością umysłu, z jaką nieraz podkopując powagę prawa przeprowadzał swe plany, ową ironiją, któréj dotkliwych pocisków lękali się jego przeciwnicy [2]). Ale przebaczyć ją można w każdym razie człowiekowi, którego bystry gienijusz i wysokie wykształcenie stawiały bez zaprzeczenia nad wszystkich współczesnych, który już swemi olbrzymiemi budo-

---

[1]) Téj ostateczności można było uniknąć chyba tylko przez regularne i odpowiednie przypuszczenie sprzymierzeńców italskich do praw obywateli rzymskich, co jednakże Rzymianie dopiéro późno, bo w roku 87 przed Chr. po zabójczéj walce z sprzymierzeńcami uczynili. Mommsen, R. G. Tom 2, str. 250.

[2]) *Liv. X, 18, 11; ibidem 19, 7.*

wami dowiódł, jak jasno pojmował potrzeby i stanowisko Rzymu wśród narodów italskich [1]). To też przebaczyli mu jego wady nawet ziomkowie, u których zjednał sobie tak wielką powagę i zaufanie w czasie swego zawodu politycznego, że przy schyłku swego żywota obywatelskiego sam jeden w chwili stanowczéj zdołał odwieść swą sławną mową skłaniający się już do haniebnego pokoju z Pyrrhusem senat od powziętego zamiaru.

[1]) Siebert, na str. 61.

Sprostowanie ważniejszych myłek dostrzeżonych.

Str.	W wierszu	Zamiast	Ma być
7	7 od dołu	S. A.	R. A.
8	8 „ „	εἰςφρᾶς	εἰςφορᾶς
9	1 od góry	jak	niż
10	16 od dołu	R. A.	Lange R. A.
13	13 „ „	Scholl	Schoell
16	21 „ „	1)	2)
„	19 „ „	2)	3)
„	18 „ „	3)	4)
„	16 „ „	4)	5)
21	6 „ „	mausit	mansit
29	11 od góry	wodociągów	wodociągu
„	2 od dołu	mogłym	mógłem
„	„ „ „	cbcac	chcac
35	10 „ „	diligntia	diligentia
36	16 od góry	posteaqnam	posteaquam
38	5 „ „	ψυλῆ	φυλῆ
39	11 „ „	majatkowo	wyjatkowo
43	6 od dołu	ἐπιψανεστάτοις	ἐπιφανεστάτοις
„	5 „ „	κατασκευάρων	κατασκευάζων
46	15 „ „	Fiavius	Flavius
47	17 od góry	3	8
„	12 od dołu	S. T.	ST.
48	15 od góry	quibns	quibus
53	8 „ „	przypuszczenia	przypuszczeniu
„	15 „ „	własność	własność ziemska

Odbitka ze Sprawozdania Dyrektora c. k. gimnazyjum św. Anny w Krakowie z roku 1874.




BOOKKEEPER 2006